

## **Protokół nr XXXIII/17**

### **nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Działdowo**

odbytej w dniu **28 sierpnia 2017 roku**, w sali konferencyjnej Urzędu Miasta, w zamku, pod przewodnictwem pana Romualda REMISZEWSKIEGO - Przewodniczącego Rady.

Sesja trwała w godz. 14:00-17:40.

Ustawowy skład Rady wynosi 21 osób, w sesji - zgodnie z załączoną listą obecności - uczestniczyło 21 radnych.

Spoza Rady w sesji uczestniczyli:

**Pan Grzegorz MROWIŃSKI** - Burmistrz Miasta

**Pan Andrzej WIŚNIEWSKI** - zastępca Burmistrza Miasta

**Pan Tadeusz MARCHLEWICZ** - Sekretarz Miasta

**Pani Beata SZYDŁOWSKA-ANACZKOWSKA** - Skarbnik Miasta

**Pani Magdalena RZĄP** - Radca prawny Urzędu

**Pan Bronisław MAZURKIEWICZ** - radny Powiatu Działdowskiego

**Pani Grażyna MÓWIŃSKA** - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie

**Pan Ireneusz FALBA** - prezes PGKiM Sp. z o.o. w Działdowie

**Pan Daniel SARNOWSKI** - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM

**Naczelnicy Wydziałów Urzędu Miasta**

**Przewodniczący zarządów osiedli**

**Przedstawiciele lokalnych mediów**

**Kilku mieszkańców miasta**

### **Przebieg sesji**

#### **Pkt 1**

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady otworzył nadzwyczajną sesję, zwołaną na wniosek radnych, stwierdził jej prawomocność i powitał uczestników obrad oraz tych wszystkich, którzy oglądają sesję za pośrednictwem mediów.

## Ad pkt 2

### Zmiany w porządku dziennym sesji:

Nie zgłoszono wniosków o zmiany w porządku dziennym sesji i Rada obradowała zgodnie z porządkiem przedłożonym przez wnioskodawców, to jest:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie jej prawomocności.
2. Zmiany w porządku dziennym sesji.
3. Przyjęcie protokołu poprzedniej sesji.
4. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
5. Sprawozdanie z działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał Rady.
6. Sprawozdanie z prac Komisji w okresie międzysesyjnym.
7. Interpelacje i zapytania.
8. Informacja Burmistrza na temat przyczyn skażenia wody bakteriami coli i enterokoków w wodociągu miejskim, podejmowanych wcześniej działań profilaktycznych oraz działań kryzysowych i przewidywanych skutków, i konsekwencji skażenia wody.
9. Odpowiedzi na zapytania.
10. Wolne wnioski i informacje.
11. Zamknięcie sesji.

## Ad pkt 3

Bez uwag 21 głosami za, tj. jednomyślnie Rada przyjęła protokół poprzedniej sesji.

## Ad pkt 4

### Sprawozdanie Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym:

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie i Panowie Radni! Szanowni Państwo!

W okresie od XXX do dzisiejszej sesji podejmowałem następujące działania:

- zorganizowałem XXXI, XXXII i dzisiejszą sesję;
- 30 czerwca 2017 roku przesłałem do pana Zbigniewa Mołdawskiego uchwałę nr XXX/274/17 Rady Miasta z dnia 29 czerwca 2017 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Burmistrza Miasta;

- przekazałem radnym odpowiedzi na zapytanie radnego Zbigniewa Kocieli zgłoszone na XXX sesji dotyczące:

- 1) urlopów dyrektorów jednostek podległych Burmistrzowi Miasta,
- 2) opinii prawnych w sprawie dopuszczalności wniesienia aportem akcji i udziałów innych spółek do PGKiM Sp. z o.o. w Działdowie.

Odpowiedzi na te zapytania radni otrzymali w materiałach na XXXII sesję;

- przekazałem radnym opinię prawną dotyczącą możliwości realizacji zadania inwestycyjnego polegającego na iluminacji kościoła, na gruncie oddanym w użyczenie, sporządzoną na wniosek radnego Mariana Odachowskiego;

- przekazałem także radnym pismo Rady prawnego, uzupełniające opinię prawną odnoszącą się do stwierdzeń radnego Mariana Odachowskiego zgłoszonych na XXX sesji Rady Miasta. Opinie i pismo radni otrzymali w materiałach na XXXII sesję Rady Miasta;

- 11 lipca 2017 roku odpowiedziałem na pismo pana Zenona Jakubowskiego w sprawie ponownego przeanalizowania możliwości zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie uwzględnienia wskaźnika intensywności zabudowy. Pismo to otrzymaliście państwo radni w materiałach na dzisiejszą sesję;

- 11 sierpnia 2017 roku przesłałem do pani Katarzyny Wiesiołek uchwałę nr XXXII/275/17 Rady Miasta z dnia 29 czerwca 2017 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Burmistrza Miasta;

- 4 lipca 2017 roku wpłynęło do mojej wiadomości pismo Burmistrza Miasta skierowane do dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie w sprawie możliwości zlokalizowania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Mławskiej i ulicy Wolności;

W piśmie z dnia 7 lipca 2017 roku zastępca dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie informuje pana Burmistrza, że sprawa zostanie wnikliwie rozpatrzona, a odpowiedź zostanie udzielona do 18 sierpnia 2017 roku. Z moich informacji dotychczasowych wynika, że tej odpowiedzi jeszcze nie ma.

W związku z zapytaniem radnego Kocieli na XXX sesji w sprawie danych statystycznych dotyczących zdarzeń drogowych w obrębie tego skrzyżowania, Burmistrz Miasta zwrócił się o te informacje do Komendy Powiatowej Policji w Działdowie, jest to pismo z dnia 18 lipca 2017 roku.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2017 roku Komenda Powiatowa Policji poinformowała o zdarzeniach drogowych na tym skrzyżowaniu w latach 2015-2016 i w pierwszym półroczu 2017 roku. Może przytoczę to pismo: „...informuję, że w roku 2015 na wyżej wymienionym skrzyżowaniu doszło do jednej kolizji drogowej przy 144 zdarzeniach drogowych na terenie całego miasta. W roku 2016 doszło do 3 kolizji drogowych przy 200 zdarzeniach drogowych na terenie całego miasta. W roku 2017 do końca czerwca doszło do jednego wypadku drogowego, ranne 2 osoby piesze, przy 123 zdarzeniach drogowych na terenie całego miasta w analogicznym okresie czasu. Dane zostały wygenerowane z systemu ewidencji wypadków i kolizji.

Z materiałami dotyczącymi tej sprawy można zapoznać się w biurze Rady.

Dziękuję państwu za uwagę.

### **Ad pkt 5**

*Sprawozdanie z działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał Rady:*

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo!

W związku z tym, iż porządek obrad ostatnich dwóch sesji Rady Miasta, odbytych w dniach: 12 lipca i 10 sierpnia 2017 r., jako nadzwyczajnych, nie przewidywał sprawozdania z działalności Burmistrza, to niniejsze sprawozdanie obejmuje okres, poczynając od dnia 30 czerwca 2017 roku, tj. od ostatnio odbytej sesji zwyczajnej Rady, która miała miejsce w dniu 29 czerwca 2017 roku.

Zanim przejdę do zasadniczej części mojego sprawozdania, w związku z problematyką dzisiejszej sesji, informuję, co następuje:

w sprawozdaniu, składanym Wysokiej Radzie na sesji w dniu 18 maja 2017 roku informowałem, że poczynając od 17 maja 2017 r., w Urzędzie Miasta Działdowo rozpoczęła się kontrola problemowa dotycząca utrzymania i eksploatacji sieci wodociągowych w miastach przeprowadzana przez Doradcę Technicznego Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Olsztynie.

Przedmiotowa kontrola ostatecznie zakończyła się w dniu 28 lipca 2017 r., a dotyczyła okresu: od 2015 roku do końca I kwartału 2017 roku.

W dniu 1 sierpnia 2017 r. otrzymałem Wystąpienie pokontrolne, które przekazałem:

- Sekretarzowi - do zbioru akt kontroli zewnętrznych prowadzonego przez to stanowisko oraz do publikacji w BIP UM Działdowo,
- Dyrektorowi PGKiM w Działdowie,
- Naczelnikowi Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszaniowej i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Działdowo z poleceniem przygotowania propozycji realizacji wniosków pokontrolnych.

W dniu 7 sierpnia 2017 r., zgodnie z obowiązkiem i przyjętą praktyką, Wystąpienie pokontrolne zostało opublikowane w BIP UM Działdowo.

Według ogólnej oceny kontrolowanej działalności Delegatura NIK w Olsztynie w Wystąpieniu odnotowała, że tą działalność ocenia się pozytywnie z uchybieniami, a stwierdzone dwie nieprawidłowości, przypomnę, dotyczyły:

- pierwsza – nieegzekwowanie od PGKiM wywiązania się z obowiązku niezwłocznego informowania o wszelkich awariach sieci wodociągowej, o podjętych i zaplanowanych działaniach naprawczych oraz o wynikach badań jakości wody w przypadkach wystąpienia sytuacji, w których wystąpiły okoliczności mogące je pogorszyć,

- druga – niewywiązania się z obowiązku informowania mieszkańców o jakości wody do spożycia z uwzględnieniem obszaru gminy, na której dostarczano wodę podlegającą badaniom.

Następnie, udzieliłem pisemnej odpowiedzi w dniu 18 sierpnia 2017 r. Kontrolującemu w określonym 21-dniowym terminie, nie zgłaszając wcześniej zastrzeżeń do Wystąpienia pokontrolnego.

Korzystając ze sposobności informuję także Wysoką Radę, że w dniu 28 lipca 2017 r. Regionalna Izba Obrachunkowa w Olsztynie zakończyła w Urzędzie Miasta Działdowo kontrolę kompleksową gospodarki finansowej Gminy-Miasto Działdowo. Przypomnę, że kontrola trwała od dnia 5 czerwca br. Protokół bez załączników zawiera 165 stron. Z chwilą otrzymania wystąpienia pokontrolnego, opublikuję je i poinformuję o tym Wysoką Radę.

Ponadto, w związku z problematyką dzisiejszej sesji, informuję, że z dniem 1 stycznia 2018 r. wejdą w życie przepisy nowego Prawa wodnego. Uchwalona 20 lipca 2017 roku ustawa zastąpi obowiązującą od 14 lat ustawę z 18 lipca 2001 roku – Prawo wodne, która reguluje gospodarowanie wodami, w tym kształtowanie i ochronę zasobów wodnych, korzystanie z wód oraz zarządzanie zasobami wodnymi, sprawy własności wód oraz gruntów pokrytych wodami, a także zasady gospodarowania tymi składnikami w odniesieniu do majątku Skarbu Państwa.

Uchwalona 20 lipca br. ustawa dokonuje zmiany systemu zarządzania wodami. Zastępuje dotychczasowe organy właściwe w sprawach gospodarki wodnej jednym podmiotem, jakim ma być Państwowe Gospodarstwo Wodne *Wody Polskie*. Podmiot ten ma gospodarować wodami na każdym poziomie: zlewni, regionu wodnego oraz dorzecza. Swoje kompetencje w tym zakresie utracą m.in. organy samorządu województwa, czy powiatu, a także gminy. Te ostatnie zachowają jednak kompetencje w zakresie ustalania opłat za dostarczanie wody i odbiór ścieków, czy zarządzanie kąpieliskami.

Przechodząc do zasadniczej części sprawozdania, informuję, że jako organ wykonawczy, w okresie sprawozdawczym, wydałem 33 (trzydzieści trzy) zarządzenia, o numerach: od 58 do 90/2017.

Spośród zakresu tematycznego uregulowań zawartych w wydanych zarządzeniach odniosą się tylko do niektórych z nich, i tak:

- **zarządzeniami nr:** 60 i 69/2017 z dnia (odpowiednio): 30 czerwca i 24 lipca 2017 r. wprowadziłem zmiany w planie dochodów i wydatków w głównej mierze na podstawie decyzji Wojewody Warmińsko – Mazurskiego dotyczących m.in.:

\* dotacji na dofinansowanie zadań realizowanych w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania – plan wydatków MOPS;

\* dotacji z przeznaczeniem na uzupełnienie wyposażenia szkół w podręczniki, materiały edukacyjne oraz na sfinansowanie kosztów zakupu podręczników – (plany finansowe miejskich jednostek organizacyjnych);

\* na wypłatę zasiłków okresowych i stałych, zryczałtowanych dodatków energetycznych, na organizowanie i świadczenie specjalistycznych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania dla osób z zaburzeniami psychicznymi - plan wydatków MOPS;

\* w jednym przypadku uruchomiłem rezerwę ogólną na kwotę 15.000 zł z przeznaczeniem na wydatki bieżące Zespołu Szkół nr 2;

\* nadto dokonywałem przesunięć środków w planach wydatków szkół miejskich, Urzędu Miasta na kwotę 5.000 zł z przeznaczeniem na zakup nagród;

- **zarządzeniami nr:** 62 oraz od 74 do 81/2017 (w sumie dziewięć), z dnia (odpowiednio): 3 lipca i 11 sierpnia 2017 r. postanowiłem sprzedać na rzecz najemców lokale mieszkalne, w których ci najemcy zamieszkują;

- **zarządzeniami nr:** 63, 64 i 70/2017 z dnia (odpowiednio): 10 i 27 lipca 2017 r. postanowiłem nie skorzystać z prawa pierwokupu w stosunku do udziału części niezabudowanych nieruchomości położonych przy ul. Leśnej oraz w stosunku do prawa użytkowania wieczystego udziału części w nieruchomości położonej przy ul. Norwida;

- **zarządzeniami nr:** 67 i 68/2017 ogłosiłem dwa konkursy na kandydatów na stanowiska dyrektorów Przedszkoli Miejskich Nr 1 i 3 w Działdowie; konkursy odbędą się w dniu 29 sierpnia 2017 r.; w tym celu powołałem komisję konkursową (zarządzeniami nr: 82 i 83/2017 z dnia 14 sierpnia 2017 r.), zgodnie z wymogami, liczącą po 12 osób, pod przewodnictwem Sekretarza Miasta Działdowo;

- **zarządzeniami nr:** 84 i 85/2017 z dnia 14 sierpnia 2017 r., w związku z przekształceniem Gimnazjów Nr 1 i 2 w Działdowie w Szkoły Podstawowe Nr 1 i 2 w Działdowie, powierzyłem stanowiska dyrektorów Szkół Podstawowych Nr 1 i 2 w Działdowie dotychczasowym dyrektorom, tj., panom Jarosławowi Zwierzowi i Michałowi Struzikowi; panu Michałowi Struzikowi od dnia 1 września 2017 r. do 31 sierpnia 2020 r., czyli na okres 3 lat szkolnych, zaś panu Jarosławowi Zwierzowi od dnia 1 września 2017 r. do 31 sierpnia 2021 r., czyli na okres 4 lat szkolnych;

#### **Realizacja uchwał Rady Miasta przedstawia się następująco:**

\* wszystkie uchwały podjęte przez Radę na sesjach:

- w dniu 29 czerwca 2017 r. w liczbie: 11 (jedenastu), o numerach: od XXX/272 do 282/17,

- w dniu 12 lipca 2017 r. w liczbie: 2 (dwóch), o numerach: od XXXI/283 i 284/17,

oraz

- w dniu 10 sierpnia 2017 r. w liczbie 7 (siedmiu), o numerach: od XXXII/285-291/17, zostały w ustawowym terminie doręczone organowi nadzoru, tj. Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu;

\* spośród 20 (dwudziestu) uchwał, o których mówiłem przed chwilą, 10 (dziesięć) z nich, o numerach:

- XXX/272, 273, 275 - 278/17, (w sumie sześć), podjęte na sesji Rady Miasta Działdowo w dniu 29 czerwca 2017 r.,
- XXXI/283 i 284/17, (w sumie dwie), podjęte na sesji Rady Miasta Działdowo w dniu 12 lipca 2017 r., oraz
- XXXII/288 i 289/17, (w sumie dwie), podjęte na sesji Rady Miasta Działdowo w dniu 10 sierpnia 2017 r.

zostało doręczonych wg właściwości Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Olsztynie;

\* 6 (sześć) uchwał, w tym 2 (dwie) z sesji z dnia 29 czerwca 2017 r., o numerach: XXX/276 i 280; 1(jedna) z sesji z dnia 12 lipca 2017 r., o numerze: XXXI/284/17 oraz 3 (trzy) z sesji z dnia 10 sierpnia 2017 r., o numerach: XXXII/289-291/17, spośród przekazanych łącznie 20 (dwudziestu) Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu, jako akta prawa miejscowego, na moje wnioski zostało przekazanych Wojewodzie do ogłoszenia w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, otrzymując stosowne poświadczenia przedłożenia;

\* na dzień sporządzania niniejszego sprawozdania 4 (cztery) uchwały przekazane do ogłoszenia zostały ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 2017 r. (odpowiednio pod pozycjami): 2876, 3071, 3106 i 3398;

*na ogłoszenie oczekują jeszcze 2 (dwie) uchwały, o numerach: XXXII/290 i 291/2017, z sesji z dnia 10 sierpnia 2017 r., w sprawach (odpowiednio):*

- nadania nazwy dla ronda ulicznego położonego na terenie miasta Działdowo,
- zmiany uchwały Nr XII/87/15 Rady Miasta Działdowo z dnia 20 sierpnia 2015 r. w sprawie ustalenia stawek opłaty za zajęcie pasa drogowego na cele niezwiązane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg;

\* uchwały objęte niniejszym sprawozdaniem zostały:

- skierowane do wiadomości i realizacji (wykonania) do podmiotów, których zakres uregulowań dotyczył;
- oraz zostały zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Działdowo (wszystkie).

*Dziękuję za uwagę !*

## **Ad pkt 6**

### *Sprawozdanie z prac Komisji w okresie międzysesyjnym:*

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Informuję Szanowną Radę, że informacje o pracy Komisji były przekazywane w trakcie poprzednich nadzwyczajnych sesji Rady Miasta, to jest XXXI i XXXII, w trakcie których Przewodniczący Komisji informowali Szanowną Radę o pracach Komisji bezpośrednio przed podejmowaniem uchwał przez Radę.

Informuję także, że od ostatniej do dzisiejszej sesji nie odbyły się posiedzenia żadnej z Komisji, w związku z tym na dzisiejszej sesji nie widzę potrzeby ponownego składania sprawozdań z prac Komisji.

## **Ad pkt 7**

### *Interpelacje i zapytania:*

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie i Panowie Radni! Szanowni Państwo!

W tym punkcie porządku obrad proszę o kierowanie ewentualnych zapytań lub składanie interpelacji.

Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan radny Marek Dwórznik.

Radny pan Marek DWÓRZNIK:

Panie Burmistrzu, w związku z tym, że jest to ostatni tydzień wakacji i nie byłoby możliwości pytania - jeżeli chodzi o początek roku szkolnego - skorzystam z dzisiejszej sesji, chociaż wiem, że najważniejszym punktem będzie punkt wody, sieci wodociągowej, ale skorzystam z tej sesji i zapytam pana Burmistrza: jak są przygotowane szkoły do nowego roku szkolnego 2017/2018 w związku z reformą oświaty? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan radny Kociela.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Pytań, jak zawsze jest z pewnością wiele, jednak - tak, jak kolega radny Dwórznik zauważył - dzisiaj będziemy debatować nad sprawami bezpieczeństwa naszego miasta.

Ja myślę, panie Burmistrzu, że przy okazji warto tutaj zahaczyć o temat i zapytam pana:



czy w kwestii braku karetki pogotowia ratunkowego zamierza pan poczynić jakieś działania w tym kierunku? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Andrzej Olszewski Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 2.

Pan Andrzej OLSZEWSKI - Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 2:

Panie Burmistrzu, ja tutaj mam taką prośbę odnośnie chodnika na ul. Krasickiego przy Zespole Szkół nr 2, Polna 4. Mamy taką prośbę, jako mieszkańcy: czy jest możliwość przełożenia chociaż tego chodnika? Bo tu zgodnie z obietnicami mieliśmy mieć pod koniec czerwca zrobiony, później jakieś tam były poprawki projektowe, zostały zrzuczone na nas, że my żeśmy tam przeprojektowali, że ulica miała być wcześniej robiona. I troszeczkę to chyba nie tak wyszło, jak myśleliśmy. Także mamy wielką prośbę tutaj odnośnie tego chodnika i czy jesteście w stanie go przełożyć do końca wakacji? Chodzi o przełożenie konkretnie, nie o budowę nowego, tylko o przełożenie. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan Przewodniczący Przybyłka, bardzo proszę.

Pan Włodzimierz PRZYBYŁKA - Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 1:

Szanowni Radni! Panie Burmistrzu!

Ja tak krótko tylko. Z uwagi na to, że tych nawałnic ostatnio jest coraz to więcej: czy jest szansa zgłoszenia: tam na ul. Lidzbarskiej jest takie suche drzewo i ta lipa po prostu przez te nawałnice może kiedyś spowodować jakiś tam przypadek nieokreślony, czyli spadnie tam jakaś gałąź na tego. To drzewo kwalifikuje się do wycięcia. Jeśli możliwość jest zainterweniowania, bo to jest, co prawda droga wojewódzka, ale mieszkańcy miasta użytkują ją. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Jurkowski, bardzo proszę.

Radny pan Waldemar JURKOWSKI:

Panie Przewodniczący! Panie Burmistrzu!

O te dwie lipy złożony został wniosek do Zarządu Dróg Wojewódzkich, pozytywnie rozpatrzony, będą usunięte.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo. Czyli jest tutaj odpowiedź.

### **Ad pkt 8**

Informacja Burmistrza na temat przyczyn skażenia wody bakteriami coli i enterokoków w wodociągu miejskim, podejmowanych wcześniej działań profilaktycznych oraz działań kryzysowych i przewidywanych skutków, i konsekwencji skażenia wody:

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę, panie Burmistrzu, o przedstawienie informacji, o której mowa w tym punkcie porządku obrad. Bardzo proszę.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado!

W tym punkcie mamy kilka kwestii. Pierwsza kwestia dotyczy przyczyn skażenia wody. Druga - podejmowanych wcześniej działań profilaktycznych oraz działań kryzysowych. Trzecia kwestia to są przewidywane skutki i konsekwencje skażenia wody.

Ja poprosiłem dzisiaj na sesję przedstawicieli PGKiM w Działdowie: pana prezesa Ireneusza Falbę i pana dyrektora Sarnowskiego i oni w sposób merytoryczny postarają się państwu przedstawić zagadnienia, które są poruszone w tym punkcie.

Bardzo proszę pana prezesa i pana dyrektora - może zaczniemy od przyczyn skażenia wody bakteriami coli i enterokoków. Bardzo proszę.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Bardzo proszę, panowie, do mikrofonu.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Proszę Państwa!

To pytanie już w pierwszym dniu zaistnienia tego problemu zadał prokurator: co mogło być przyczyną?

My, jako Przedsiębiorstwo, do dnia dzisiejszego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, co mogło być przyczyną?

Przedsiębiorstwo prowadzi swoją działalność od wielu lat. Stacja uzdatniania i system zaopatrywania, który dzisiaj funkcjonuje, funkcjonuje od '94 roku i nigdy nie było podobnego zdarzenia. Podobne zdarzenie to byłoby może; porównywanie to zbyt wiele. Nigdy przez wszystkie lata, a odkąd ja zarządzam tą działalnością od 2004 roku – gwarantuję państwu, że nigdy nie było ani jednego badania, w którym znalazłaby się chociaż jedna bakteria

chorobotwórcza w próbce wody pobranej z naszego wodociągu. I tak trwało do dnia dwudziestego pierwszego, kiedy to otrzymałem późnym popołudniem informację, że jest próba wskazująca, że coś się złego wydarzy. Natychmiast zaleciłem, będąc na urlopie, zaznaczyłem i wskazałem, co należy zrobić, czyli pobrać próbę powtórna i następnego dnia rano – rozpoczął się już wtorek – i te działania, które jeśli trzeba będzie to mówię w szczegółach.

Po tym zdarzeniu wykonano szereg badań, ja ich naliczyłem wszystkich 28 plus 8 badań z cystern - żadne badanie nie wskazało na chociażby jedną bakterię, która jest, która nie powinna się znajdować w próbce wody. Czyli dla nas jest to sytuacja niezrozumiała i w tej chwili nie potrafimy określić: jak to mogło się zdarzyć, że w tej próbce znalazły się... że ta próba wykazała i to tak dużą ilość. Bo gdyby to były w mniejszej ilości, kilka tych bakterii, byłoby to jakieś prawdopodobieństwo skażenia wodociągu większe. Natomiast taka ilość, zresztą i pani inspektor, jak o tym się dowiedziała, no była bardzo - nie wiem, jak tu użyć słowa - zdziwiona, zaskoczona, że takie coś mogłoby się zdarzyć w naszym wodociągu, który do tej pory nienagannie tą działalność prowadził.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja mam pytanie do pana dyrektora: czy tutaj możemy mówić o skażeniu wody w wodociągu miejskim? Czy możemy mówić o skażeniu próbki wody? Czy, jeżeli faktycznie w wodociągu byłyby takie ilości bakterii, czy następne próbki potwierdziłyby obecność tych bakterii, czy też te szczepy bakterii tak szybko można usunąć bez działań naprawczych? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę, panie dyrektorze.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Według mojej wiedzy - może to skorygować pani inspektor, ale według mojej wiedzy taka, jak wspomniałem, ilość - gdyby było kilka bakterii, byłoby to bardziej prawdopodobne, że to znalazło się w wodzie. Natomiast tak duża ilość i wykonanie następnej próby, którą zleciłem w poniedziałek i pierwsze wyniki już zaliśmy w środę, które - już była informacja, że nic się nie potwierdza, jest to niemożliwe. Bakterie w wodzie nie żyją tylko w samej wodzie, ale one jeszcze jak gdyby sobie zamieszkują w otocze rury. Niektórzy państwo wiecie, że rurę gdyby przeciąć, w której płynie woda, jest tak zwany biofilm, czyli to są utlenione związki żelaza i manganów, taka galaretka, która jest bardzo dobrym siedliskiem dla wszelakiego

rodzaju bakterii. I gdyby te bakterie znajdowały się w tej próbie to niemożliwe, że po trzech, czterech czy pięciu dniach, te bakterie by nagle znikły do zera i próby w pozostałych częściach miasta potwierdzałyby to. Po prostu, według mojej wiedzy jest to niemożliwe, musiałyby coś pozostać. Nie było do próby - którą pobierał SANEPID we wtorek 22 sierpnia z całego terenu miasta - nie było żadnych działań ingerujących w sieć, czyli nie było żadnego chlorowania, płukania - żadnych takich czynności nie wykonywaliśmy. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan radny Kociela.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Panie dyrektorze, no pan operuje tutaj określeniami dni tygodnia: środa itd. Ja mam takie pytanie: szesnastego, jak doczytałem się z informacji, było pierwsze pobranie próbek. 16 sierpnia, czyli to jest środa – nie wiem czy pan o tym dniu myślał? Natomiast ponowne badanie miało miejsce 21 sierpnia, w poniedziałek. Czy pan może nam wyjaśnić, dlaczego jeszcze raz?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Pierwszą informację.. jak wspomniałem, w środę, 16 próbę pobrała firma, która otrzymała zlecenie poboru, czyli SGS Pszczyna.

Informację o tym, że w próbie znajdują się bakterie otrzymałem - tylko jeszcze bez wiedzy ile i jakie - otrzymałem przed godziną piętnastą dwudziestego pierwszego, w poniedziałek i natychmiast zaleciłem pobranie następnej próby, i przed godziną piętnastą została pobrana kolejna próba z tego samego punktu.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Panie Przewodniczący, mogę kontynuować, bo to się wiąże z tym...

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady;

Proszę bardzo.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Panie dyrektorze, ja nie chciałbym, żeby pan odczuwał, że winę przerzucam na pana, natomiast pytanie jest na tyle istotne, że należy zapytać: dlaczego w tym dniu nie została powiadomiona opinia publiczna i dlaczego nie zostały wszczęte już dwudziestego pierwszego wszelkie działania? Bo 22 sierpnia, czyli we wtorek nastąpił bardzo duży chaos, który bulwersuje opinię publiczną, nas radnych itd. Czy pan może się odnieść do tego?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Proszę pana, informacja o tym, że w próbie znajduje się bakteria niedopuszczalna – i taką informację puścić niezweryfikowaną, ustną jest po prostu bezpodstawną, żeby uruchamiać czy informację w ogóle przesyłać.

Dopiero jak we wtorek około godziny ósmej otrzymałem informację - gdzie sam byłem w placówce w Działdowie i widziałem, że w systemie pracownik podejrzwał, że są rzeczywiście bakterie, ile i jakie, i to jeszcze nie jest wynik końcowy - poprosiłem, żeby napisał mi to na karteczce i udałem się do pani inspektor w celach konsultacyjnych, bo po prostu nie przyszło mi do głowy w najśmielszych oczekiwaniach, że to mogą być tego takie skutki.

Po prostu po dyskusji z panią inspektor doszliśmy, to znaczy - warunek był dla pani inspektor jeden, że musi to być potwierdzone na piśmie. Wszelkie informacje i rozpowszechnianie tych informacji, które mogą się okazać nieprawdziwe, czy nie do końca prawdziwe – nie można takiego czegoś robić!

Pierwszą informację pisemną otrzymaliśmy... Ponieważ jeszcze mogę to rozwinąć: był pewien problem techniczny, ponieważ próba badań, która była pobierana szesnastego, była to próba tzw. przeglądowa na szereg badań mikrobiologicznych, chemicznych oraz organoleptycznych. I żeby otrzymać fragment takiego badania trzeba uzyskać specjalną zgodę. SGS nie chciał początkowo udzielić mi oficjalnej informacji. Dopiero na moją prośbę o kontakt z osobą przełożoną dla placówki Działdowo otrzymałem odpowiedź, że w ciągu... po kilku minutach dopiero od pana Piotra Kołodziejskiego, pracownika w Działdowie, że w ciągu kilkunastu minut otrzymamy taką informację na piśmie. Była to godzina dziesiąta z minutami i o godzinie dziesiątej dwadzieścia otrzymaliśmy pisemną informację, gdzie poprosiłem, żeby ona została przesłana na adres mejlowy Przedsiębiorstwa oraz SANEPID-u Działdowo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo pan radny Pszenny.

Pan radny Sławomir PSZENNY:

W takim układzie, panie dyrektorze, ja mam takie pytanie dotyczące instrukcji lub procedur związanych z tego typu zdarzeniami: czy taka procedura w PGKiM istnieje i co zakłada? To znaczy, jakie osoby powinny zostać poinformowane i w jakich przedziałach czasowych powinny zostać te osoby poinformowane?

Jednocześnie chciałbym, żeby pan powiedział, o której godzinie pan poinformował pana prezesa Ireneusza Falbę o zaistniałej sytuacji oraz czy informował pan pana Burmistrza Grzegorza Mrowińskiego o zaistniałej sytuacji? To pytanie chciałbym również skierować do pani dyrektor działdowskiego SANEPID-u: o której godzinie i w którym dniu został poinformowany pan Grzegorz Mrowiński Burmistrz Działdowa? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, proszę bardzo.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Przedsiębiorstwo posiada taką instrukcję zachowania w przypadku sytuacji nadzwyczajnych, w przypadkach takich. Jednak wszelkie działania... Nie ma żadnego zapisu w tej instrukcji, która została sporządzona przez nasze Przedsiębiorstwo - nie zakłada ani żaden przepis prawny nie zakłada, żeby wszczynać jakiekolwiek procedury w momencie ustnych, niesprawdzonych, nie do końca wyliczonych informacji.

Natomiast takie działania po, z chwilą posiadania informacji, że jest coś źle, podjęliśmy. Natomiast dopiero działania te zdecydowane zostały podjęte z chwilą otrzymania pisemnej informacji - zresztą one nie należały już do nas, tylko do Powiatowego Inspektora - co dalej robić z chwilą otrzymania takiej informacji pisemnej. I, jak wspominałem, są dokumenty na to: 10<sup>20</sup> zostały wysłane z laboratorium w Pszczynie zarówno na adres mejlowy Przedsiębiorstwa, jak i SANEPID-u.

Co do informowania moich przełożonych: więc rano poinformowałem pana prezesa o problemie, o którym dowiedziałem się będąc na urlopie - jak wspominałem.

Z chwilą uzyskania informacji od pracownika SGS i otrzymania go na tej karteczce – czerwonym drukiem, mam tą karteczkę przy sobie do dzisiaj. Poprosiłem o zapisanie, żeby dokładnie zapamiętać tą informację nadal wstępną, niezweryfikowaną i nie do końca jeszcze zatwierdzoną. Przekonsultowałem to z panem prezesem, to była godzina: około godziny ósmej. Około godziny 8<sup>30</sup> - z tego, co sobie przypominam - byłem w Inspektoracie SANEPID-u w Działdowie i przedstawiłem całą sytuację pani inspektor także na karteczce bez sprawdzenia i zweryfikowania tego. Było to jeszcze po prostu niemożliwe, bo nie minął jeszcze czas

zakończenia tej próby. Nie wiem do końca, jakie były przyczyny, poza tym, że SGS dopiero mógł po naszych interwencjach sprawozdanie z tej próby nam dokładnie przesłać.

Będąc już u pani inspektor, wykonałem telefon około godziny 10<sup>10</sup>, o 10<sup>10</sup> dzwoniłem do pana prezesa, że sytuacja jest bardzo poważna i że nie uda mi się... początkowo prosiłem panią inspektor, a może by się udało tylko fragmentarycznie wyłączyć miasto, czy jakieś osiedle. Pani inspektor uzależniała to także od decyzji i swoich procedur - w międzyczasie przeprowadzała szereg konsultacji. Także przekazałem o 10<sup>10</sup> panu prezesowi informację, że jest sytuacja bardzo trudna i poważna i że czekamy na pisemne potwierdzenie.

O 10<sup>20</sup> otrzymaliśmy pisemne potwierdzenia zarówno Przedsiębiorstwo jak i SANEPID – ja cały czas jestem w SANEPID-zie. O godzinie 10<sup>40</sup> otrzymałem ustną informację od pani inspektor, że będzie wydana decyzja o całkowitym zakazie poboru wody dla mieszkańców. Po pięciu minutach, o godzinie 10<sup>45</sup> ponownie poinformowałem pana prezesa o fakcie, że zostanie wydana i to już jest wiadomość 100% , że zostanie wydana decyzja, jak wspomniałem, o zamknięciu i zapytałem pana prezesa czy informował może pana Burmistrza, a jeśli nie to przypomniałem, żeby to uczynił, ponieważ należałoby to uczynić ze względów proceduralnych chociażby. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Czy pan prezes może jeszcze?

Pan Ireneusz FALBA - prezes PGKiM:

Panie Przewodniczący! Panie Burmistrzu! Szanowna Rado!

Wszystkie te informacje, które przekazał pan dyrektor Sarnowski są zgodne z prawdą. Ja dokładnie otrzymałem - nie wiem - 10<sup>20</sup> z kilkoma minutami przekaz mejlowy, który nadszedł z firmy SGS, czyli tego laboratorium badawczego i akurat byliśmy tutaj; był pan Przewodniczący Rady Miasta u mnie – czekałem na decyzję od... bo tak uzgodniliśmy przed wejściem, na decyzję działdowskiego SANEPID-u. Decyzja ta została mi o 10<sup>45</sup> od dyrektora, który prosił o przekazanie panu Burmistrzowi tej wiadomości.

To tak jak zgodnie tutaj z tą charakterologią jest sporządzone. Na potwierdzenie tego mam wydruki zarówno z drogi mejlowej - potwierdzenia. Mam do dyspozycji swoje bilingi telefoniczne, także jest to wszystko do sprawdzenia.

Myślę, że postępowanie prokuratorskie, które trwa, wszystkie te nieścisłości wyjaśni. Natomiast co do samej procedury: myślę, że ona zachowała wszelkie aktualnie stosowane i możliwe przepisy. Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Tu jeszcze było pytanie do pani inspektor.

Bardzo proszę.

Proszę usiąść.

Dziękuję bardzo później poprosimy panią, pan Burmistrz chciał jeszcze

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja mam jeszcze pytanie do pana dyrektora, ponieważ w sprawozdaniu, które pan przygotował na potrzeby dzisiejszej sesji jest napisane: godzina 10<sup>10</sup> poinformowałem prezesa o prawdopodobnym, częściowym lub całkowitym zakazie poboru wody - i tu pozwolę sobie podkreślić - do spożycia. I potem o godzinie 10<sup>40</sup> otrzymałem ustną informację o braku całkowitej przydatności wody do spożycia i zakazu spożycia dla ludności. Czy mam rozumieć, że chodzi tutaj o również cele bytowe, do mycia, czy tylko chodzi o spożycie? Bo z tego sprawozdania, które pan przygotował wynika, że miał pan wiedzę o tym, że wyłącznie będzie obejmowało tylko i wyłącznie spożycie wody, czyli cele spożywcze.

Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo panie dyrektorze.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Panie Burmistrzu, wszelkie zapiski, które dokonywałem to nie jest do końca informacja - to były moje notatki i to tak może jest to napisane językiem, na gorąco. To było to, co się działo i stylistycznie to brzmi może nie do końca zgodnie z jakimiś szczegółowymi zapisami.

Rozmów było bardzo wiele. Ciągłe się toczyły wyjaśnienia i rozmowy i ja nie analizowałem czy to zamknięcie, wyłączenie wody, jak to będzie przebiegało? Bo dopiero to ustaliliśmy z chwilą jak otrzymałem informację o decyzji, że woda będzie nieprzydatna, bo po prostu ja tego nie wiedziałem, jak to będzie w tych momentach pierwszych. Czy to w ogóle wodociąg będzie wyłączony, czyli zamknięty, czy będzie częściowo, czy będziemy prowadzić procedury naprawcze, czy będą informacje? A w jakim zakresie będą informacje o nieprzydatności dla mieszkańców, tego nie wiedziałem do końca, aż dowiedziałem się z decyzji tej pisemnej ostatecznie co, bo tych szczegółów nie znałem. Dopiero SANEPID opracował, czy spisał szczegółowo tą decyzję, w której zamieszczono poszczególne informacje, co wolno, a czego nie wolno robić. To po prostu, tak się szybko to działo, że ja nie byłem w stanie tego analizować i jakoś właściwie przekazywać może i dla pana prezesa. Generalnie było najistotniejsze to: czy tą wodę będzie można spożywać, czy nie, bo to była najważniejsza informacja w tamtym momencie.



Jak usłyszałem po dziesiątej dwadzieścia, że niestety ta woda nie będzie nadawała się do spożycia, to przekazywałem tego typu informacje, pod tym kątem typowo – czy będzie można pić tą wodę, czy nie. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Gołębiowski, proszę bardzo.

Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI:

Nie wiem do kogo to pytanie zadać, ale zadaje je w imieniu normalnego obywatela, laika. Tak, jak tutaj wszyscy mieszkańcy Działdowa my się nie orientujemy na tych procedurach i innych sprawach. Ale mam takie pytanie jedno może z niewielu: czy firma, która pobierała - bo tak mi się nasuwa taka sprawa - czy firma, która pobierała te próbki, czyli ta firma SGS wszczęła własne śledztwo w sprawie pobrania tej próbki wody? Czy te miarki, którymi się tą wodę tam pobiera, te miarki poboru wody zostały zabezpieczone i odpowiednio przebadane? No, bo nasuwa mi się takie, no takie pytanie sam sobie zadaję: skoro ta woda była raz pobrana to albo to i wykazała takie skażenie, więc tak: czy ta próbka była skażona sama w sobie, czy to był błąd tego pracownika, który tą wodę pobierał. Tu trzeba by było się temu przyjrzeć. To chyba, nie wiem, powinna to zrobić prokuratura, bo tu na tak na zdrowy rozsądek to by można nawet pomyśleć, że to był jakiś sabotaż. No bo skoro jest taka sytuacja, że raz i ogromne skażenie, a za moment wszystko jest czyste, to w tej chwili byśmy musieli sobie zadać pytanie co tu jest grane? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie Burmistrzu, proszę.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja myślę, że na te pytanie powinna szukać odpowiedzi prokuratura działdowska. My nie chcemy się wypowiadać na ten temat, dlatego że laboratorium SGS w Pszczynie to jest bardzo profesjonalne laboratorium i nie chcielibyśmy narazić kogoś na utratę zaufania. Mówię o innych klientach, którzy korzystają z usług.

Ciężko nam jest powiedzieć. Myślę, że to jest również przedmiotem ustalenia przez działdowską prokuraturę: co się stało, skąd wzięły się te bakterie w tej próbce wody i co jest powodem zanieczyszczenia mikrobiologicznego. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pani radna Korzeniewska.

Później pan radny Dwórznik .

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Wysoka Rado!

Ja tu troszeczkę pociągnę temat kolegi. Też nasuwa mi się takie pytanie, czy pracownik który, bo rozumiem, że to był pracownik tej firmy tak? Czy to był ten sam pracownik? Jest okres urlopowy, być może jakiś inny? Bo dziwnym zbiegiem okoliczności nie tylko w naszym mieście mamy problem, ale wcześniej były problemy w innych miastach województwa warmińsko-mazurskiego. I tak, jak kolega powiedział - kwestia sabotażu. No prokuratura być może to ustali - czy nie były to jakieś celowe działania?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Proszę Państwa!

W naszym województwie i w całej Polsce w ostatnich czasach, a praktycznie od 2015 roku - ja myślę, że pani inspektor może to potwierdzić - dochodzi bardzo często do wyłączeń wodociągów, a jest to spowodowane przede wszystkim zmianą przepisów, zmianą rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 13 lipca 2015 roku w sprawie jakości wody. W tym rozporządzeniu zostały troszeczkę wyśrubowane pewne dopuszczalne normy. Natomiast, jeśli chodzi o te dwie bakterie, o których tutaj mówimy i które zostały wykryte w tej próbce, to również te stare rozporządzenie nie dopuszczało żadnej obecności tych bakterii.

Z tego, co wiem wodociągi są włączane, jak w przypadku Działdowa, z powodu wykrycia bakterii e.coli, natomiast w większości chodzi tam o inne zanieczyszczenia.

Chcę państwu powiedzieć, że Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Samorządowych wystosowało w tej sprawie oficjalny protest i swoje stanowisko, domagając się w jakiś sposób powrotu do tych przepisów, które obowiązywały przed 2015 rokiem. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Dwórznik

Radny pan Marek DWÓRZNIK:

Mam pytanie do pani dyrektor.

Pani dyrektor, według pani, czy faktycznie były te bakterie w sieci wodociągowej, czy nie? Bo tak naprawdę próbka została pobrana 16-tego, do oficjalnego komunikatu 22-go to jest 6 dni. A jeszcze kilka dni przed pobraniem próbki, gdyby były bakterie i ludność by tą wodę używała, no to część mieszkańców naszego miasta po prostu by uległa zachorowaniu. Dlatego to wykluczamy, że w sieci były bakterie. Myślę, że musimy szukać winy w innej przyczynie - to jest jedno pytanie.

A drugie pytanie: dlaczego decyzja o odwołaniu zakazu używania wody została podana dopiero w sobotę?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo pani inspektor, proszę bardzo do mikrofonu.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Witam Państwa Serdecznie!

Szanowni państwo, informacja do Stacji Sanitarnej w Działdowie dotycząca uzyskanego wyniku badania próbki wody pobranej na zlecenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Działdowie i wykonane w laboratorium zewnętrznym, nie w laboratorium inspekcji sanitarnej, informacja wpłynęła do nas w dniu 22 sierpnia ok. godz. 9-tej.

Pan Sarnowski przyszedł do naszej siedziby i poinformował, jaki jest wynik badania próbki wody. W związku z tym poprosiłam, aby uzyskał w laboratorium sprawozdanie z badań, ponieważ wynik badania wody był bardzo alarmujący.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, w wodzie przeznaczonej do spożycia nie może być bakterii, które zostały oznaczone. Rozporządzenie określa, jakie warunki muszą być spełnione, aby woda była bezpieczna dla zdrowia.

Chciałabym nadmienić, że obecność bakterii pochodzenia kałowego, to znaczy paciorkowców kałowych w wodzie, jest wskaźnikiem mikrobiologicznego zanieczyszczenia wody. To nie jest parametr obrazujący problem technologiczny, czy problem utrzymania sieci wodociągowej. Jest to wskaźnik mikrobiologicznego zanieczyszczenia wody. Normy jakości wody są tak ustalone, aby mogła ona być bezpiecznie używana przez wszystkie grupy ludności tzn. niemowlęta, noworodki, osoby starsze, w podeszłym wieku, chore, z obniżoną odpornością. Także nie można było podjąć innej decyzji, jak wydanie decyzji o braku przydatności wody do spożycia w wodociągu do czasu ustalenia, potwierdzenia bądź wykluczenia obecności tych bakterii w wodzie. Było to zbyt duże ryzyko, nie mogliśmy narażać bezpieczeństwa mieszkańców naszego miasta i okolicznych wsi zaopatrywanych w wodę z wodociągu.

Z chwilą uzyskania wyniku, czyli sprawozdania z badań, zostały przygotowane odpowiednie dokumenty. W międzyczasie podjęliśmy próbę powiadomienia pana Burmistrza, niemniej jednak

niemożliwe było to w tym czasie. Osobiście nie mogłam poinformować pana Burmistrza, ponieważ nie uzyskałam połączenia telefonicznego.

Ponieważ sprawa dotyczyła dwóch gmin, miasta Działdowo oraz siedmiu wsi zaopatrywanych w wodę w Gminie Działdowo, powiadomiłam o zdarzeniu pana Starostę ok. godz. 10-tej, który spowodował, że poprzez wydział zarządzania kryzysowego zostały powiadomione zarówno Urząd Miasta, jak i Urząd Gminy w Działdowie. Otrzymałam informację zwrotną od pana Mejdery z Starostwa Powiatowego oraz od pana Wólkowskiego z Urzędu Miasta. Otrzymałam również informację, że o godzinie 13 będzie zwołane posiedzenie sztabu kryzysowego przez Starostę Działdowski w Straży Pożarnej i na to spotkanie zostali zaproszeni zarówno przedstawiciele miasta, jak i przedstawiciele wszystkich jednostek i służb, które były uprawnione do podejmowania decyzji.

Dokumenty, to znaczy decyzję stwierdzającą brak przydatności wody do spożycia, ocenę o jakości wody oraz komunikat o braku przydatności wody do spożycia do odwołania, dostarczyłam kompetentnym podmiotom, organom na posiedzeniu sztabu zarządzania kryzysowego.

Natomiast chciałabym się odnieść do pytań, które zostały zadane.

Co to jest woda przeznaczona do spożycia przez ludzi?

Zgodnie z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, woda przeznaczona do spożycia przez ludzi to jest woda przeznaczona do picia, gotowania, przygotowywania żywności i do innych celów domowych. Należy rozumieć w potocznym rozumieniu, że jest to zimna woda przeznaczona do spożycia oraz ciepła woda użytkowa do celów sanitarno-higienicznych. Także w naszym komunikacie był jednoznaczny przekaz, że woda nie jest przydatna, że jest brak przydatności wody do spożycia - taki zapis został zamieszczony w rozporządzeniu ministra zdrowia - do odwołania oraz została tam zamieszczona również informacja, że woda z sieci wodociągowej nadaje się tylko i wyłącznie do spłukiwania WC.

Chciałabym również nadmienić, że organem uprawnionym do dokonywania ocen jakości wody oraz sprawowania nadzoru nad jakością wody wodociągowej, wody przeznaczonej do spożycia, organem uprawnionym jest organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej tylko i wyłącznie. Żaden inny organ nie posiada takich uprawnień. Natomiast nadzór merytoryczny nad działaniami Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego sprawuje Warmińsko-Mazurski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

W dniu 22 sierpnia, to znaczy w dniu, kiedy otrzymaliśmy informację, że w próbce wody oznaczono bakterie będące wskaźnikiem mikrobiologicznego zanieczyszczenia wody, a mianowicie paciorkowce kałowe, pobraliśmy trzynaście próbek wody z terenu całego miasta

oraz z terenu zaopatrywanego wodę z wodociągu działdowskiego na terenie Gminy Działdowo. Pobraliśmy trzynaście próbek wody w powtórzeniu, aby wykluczyć ewentualnie jakiś błąd z naszej strony. Próbkę pobierali pracownicy Powiatowej Stacji w Działdowie, natomiast zostały te próbki przekazane do badań do akredytowanego laboratorium Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie. Te próbki zostały pobrane ze wszystkich reprezentatywnych punktów wyznaczonych w obrębie wszystkich stref zaopatrzenia w gminie, na terenie miasta Działdowo i gminy Działdowo. Ponieważ przedsiębiorstwo nie ustaliło przyczyn zanieczyszczenia wody, w związku z tym w dniu 23 sierpnia, to jest następnego dnia, pobraliśmy próbki wody z ośmiu studni głębinowych wody surowej, wody wypływającej ze zbiorników retencyjnych wprowadzanej do sieci. Uzyskaliśmy w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej informację, że nie wszystkie studnie pracują równocześnie, jest różna częstotliwość włączenia poszczególnych studni - jedna ze studni pracuje przynajmniej dwa dni w miesiącu. W związku z tym, aby wykluczyć, że któraś z tych studni może być przyczyną zanieczyszczenia, należało ocenić jakość wody oddzielnie w każdej ze studni. Pobrano również próbkę wody wypływającej ze zbiornika retencyjnego, ponieważ woda w tym zbiorniku się miesza. Także naszym celem było dokonanie pełnej, rzetelnej analizy jakości wody ze wszystkich reprezentatywnych punktów na terenie miasta, gminy oraz stacji uzdatniania, czy ujęć wody, aby ocenić jakość wody we wszystkich strefach zaopatrzenia.

Pełne wyniki badań znane były w dniu 26 sierpnia, w związku z tym tylko na podstawie zakończonych badań można było uzyskać pełny obraz dotyczący jakości wody i ocenić czy woda z wodociągu jest przydatna do spożycia przez ludzi. Tak też nasze działania zostały przeprowadzone i z chwilą uzyskania wyników badań próbek wody pobranych w dniach 25 i 26 sierpnia, niezwłocznie został w sobotę wydany, czyli 26 sierpnia w dniu uzyskania wszystkich sprawozdań z badań, został wydany stosowny komunikat, decyzja ocena o jakości wody i dokumenty te wraz z informacją zostały rozpowszechnione i przekazane stosownym organom. Czy jeszcze mogę odpowiedzieć ?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pan radny Cybulski.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Panie Przewodniczący!

Dwa pytania do pani dyrektor.

Pierwsze: jaka jest dopuszczalna ilość bakterii w wodzie jeziora, do kąpania, gdzie mieszkańcy okolic kąpią się w jeziorze? Jaka jest dopuszczalna ilość bakterii?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Proszę pana, w tej chwili oceniamy jakość wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi...

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ja się pytam, bo pani jest pracownikiem.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Ale to nie ma związku żadnego.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ma związek, udowodnię, że ma związek. Dlatego, że państwo podjęliście, że całkowity zakaz korzystania z wody i do picia, i do kąpieli. A ja się pytam, jaka jest ilość bakterii w wodzie do kąpieli?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Proszę pana, ja przytoczyłam definicję wody do spożycia zamieszczoną w ustawie.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Dobrze, dziękuję. Nie potrafi mi pani odpowiedzieć. Dziękuję.

Następne pytanie. Proszę mi powiedzieć...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Ale proszę pana, proszę w ten sposób...

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ja ten temat skończyłem..

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Proszę pana, proszę w ten sposób ze mną nie polemizować, ponieważ ja rzeczowo przedstawiam, jaka jest definicja wody przeznaczonej do spożycia i z tej definicji jednoznacznie wynika, do czego ta woda jest używana. A rozporządzenie, proszę pana, Ministra Zdrowia jednoznacznie brzmi. Jest to rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ok. Wszystko jasne. Dziękuję bardzo.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Proszę bardzo.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Drugie pytanie. Jak pani ocenia: jaka jest odległość pomiędzy siedzibą instytucji, gdzie pani pracuje a Urzędem Miasta, gdzie urzęduje Burmistrz? Ile to jest? - Pół kilometra? Kilometr?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Nie rozumiem pana pytania.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Jaka odległość pomiędzy SANEPID-em...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Ale pan wie, jaka jest odległość. Dlaczego pan żąda ode mnie tej informacji?

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Następne pytanie: ilu pracowników pracuje w SANEPID-zie?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Proszę pana, w Sanepidzie merytorycznych pracowników mamy 16 osób.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Dobrze. Zakładamy sytuację kryzysową, bo taka była, prawda?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:  
Tak.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Że jest nawałnica, nie ma w Działdowie prądu, nie działają telefony i pani chce powiadomić Burmistrza. I pani mówi, że nie mogła się dodzwonić, w związku z tym Burmistrz nie był poinformowany. A co by było, gdyby nie było prądu, nie było sieci telefonicznej, jak byśmy Burmistrza poinformowali?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, jak już powiedziałam: dokumenty, które zostały opracowane na podstawie sprawozdania z badań ...

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ja rozumiem wszystko, pytam tylko o sposób informowania Burmistrza...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

...które do nas wpłynęło o 10.20...

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Przepraszam bardzo, panie radny, proszę dać ...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

...zostały przygotowane dokumenty. Ja bardzo państwa przepraszam, ale proszę o zrozumienie: musiały zostać przygotowane rzetelnie bardzo ważne dokumenty o unieruchomieniu wodociągu. Tych dokumentów nie da się przygotować w ciągu 10 minut, nad każdym zapisem trzeba się zastanowić, trzeba również zastanowić się, jak ma brzmieć przekaz dla mieszkańców. Ponieważ było zapowiedziane, była informacja, że będzie posiedzenie Sztabu Kryzysowego zarządzane przez Starostę Działdowski, do czasu spotkania i posiedzenia tego sztabu staraliśmy się przygotować wszystkie dokumenty, na podstawie których będą mogły władze miasta podejmować dalsze decyzje. Natomiast w czasie przygotowywania tych dokumentów zamiarem moim było przekazanie osobiście informacji panu Burmistrzowi.

Ja, proszę państwa, nie mogłam w jednym czasie przyjść do pana Burmistrza i poszukiwać pana Burmistrza, ponieważ moje działania koncentrowały się na przygotowaniu rzetelnych dokumentów dotyczących zaistniałej sytuacji.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Jeszcze pan radny Cybulski.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Ja w dalszym ciągu mówię o jednym: pani stwierdziła w swojej wypowiedzi, że pani nie miała kontaktu z Burmistrzem. Więc ja się pytam: czy jest tylko jeden sposób komunikowania, tylko telefon, czy są również inne? Tylko o to mi chodziło.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, jeżeli państwo pozwolicie, bo jest mi naprawdę trudno rozmawiać w tej sytuacji. Ja sobie pozwolę sięgnąć do dokumentów. Pozwoli pan, panie Burmistrzu, że odniosę się do wypowiedzi pana radnego. Ja pozwolę sobie sięgnąć do dokumentów jeszcze z roku ubiegłego i do przepisów, które obowiązują w tym zakresie.



Otóż, w związku ze zmianą rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi z listopada 2015 roku, w roku 2016 wystosowaliśmy pismo do pana Burmistrza Grzegorza Mrowińskiego, w którym poinformowaliśmy pana Burmistrza, że systemy zbiorowego zaopatrzenia w wodę, zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym, należą do infrastruktury krytycznej. Również w tym piśmie poprosiliśmy – „... jednocześnie uprzejmie proszę o dokonanie aktualizacji procedur i instrukcji postępowania na wypadek pogorszenia się jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Procedur wstrzymania zaopatrzenia w wodę, gdy występują warunki powodujące zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Procedury powinny zawierać schemat powiadamiania Starosty Działdowskiego, Burmistrza Miasta Działdowo oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Działdowie, a także uwzględniać zagadnienia współdziałania z organami Państwowej Inspekcji Sanitarnej”.

W ślad za tym pismem otrzymaliśmy z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Działdowie informację w sierpniu w 2016 roku.

Otrzymaliśmy informację: Instrukcja postępowania na wypadek zanieczyszczenia mikrobiologicznego wody, w której czytamy, że o fakcie zanieczyszczenia i jego skutkach oraz o planowanych przez przedsiębiorstwo przedsięwzięciach naprawczych i harmonogramach ich realizacji zostaną powiadomieni konsumenci, poprzez umieszczenie komunikatów na stronie internetowej Urzędu Miasta i przedsiębiorstwa oraz informacje na tablicach ogłoszeń, w gazecie lokalnej, telewizji kablowej i w Radiu 7.

O zaistniałej sytuacji – już kończę, panie Burmistrzu – należy powiadomić telefonicznie: Burmistrza Miasta Działdowo, numer telefon jest podany; Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Działdowie - numer telefonu; Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Działdowie - numer telefonu. W przypadku potrzeby należy współpracować z mediami lokalnymi: „Gazeta Działdowska” - numer telefonu; telewizja kablowa - numer telefonu; Radio 7 również numer telefonu”.

Obowiązek informowania i sposób informowania jest wprost zapisany w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi z 2015 roku, z którego wynika, że Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej informuje o uzyskiwanych wynikach badań Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, na podstawie których Powiatowy Inspektor sporządza ocenę o jakości wody i przekazuje panu Burmistrzowi. Pan Burmistrz jest zobowiązany do informowania mieszkańców o jakości wody.

Chciałabym również nadmienić, że Powiatowy Inspektor Sanitarny co miesiąc przesyła decyzję dotyczącą jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, opracowaną na podstawie wyników badania próbek wody, które w danym miesiącu zostały pobrane zarówno przez

inspekcję sanitarną, jak i przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Natomiast stosownie do obowiązujących przepisów, z określoną częstotliwością, ale to jest mniejsza częstotliwość niż raz w miesiącu, sporządza oceny o jakości wody i te oceny przesyłane są do pana Burmistrza. W każdej sytuacji wystąpienia zdarzenia związanego z pogorszeniem jakości wody - rozumiem przez to jakości wody, która nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Zdrowia - sporządzana jest ocena o jakości wody i przekazywana na bieżąco panu Burmistrzowi.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pani Dyrektor!

Wszystko tak, wszystko ok., jest instrukcja. Tylko, co mieli mi przekazać pracownicy, skoro nie było tej decyzji? Ja przypomnę pani, że faktycznie dzwonił pan Majder do mojego zastępcy, ale nie dzwonił z informacją o tym, że wodociąg będzie wyłączony, tylko dzwonił z informacją, że o godzinie 13.00 będzie posiedzenie kryzysowe w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego. Ja początkowo miałem nie iść na to posiedzenie, później podjąłem decyzję, że pójdę. W momencie, kiedy tam się pojawiłem było już skutecznie powiadomione Radio Olsztyn, a za pani plecami weszła Telewizja Olsztyn. Nie wiem, ile telefonów trzeba do telewizji wykonać, bo jeżeli do Burmistrza jednym telefonem ...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, chciałabym pana ...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Ale proszę mi nie przerywać, tak. Jeżeli do Burmistrza pani zadzwoniła, my zaraz sprawdzimy, ja poproszę o przerwę..

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę sprawdzić.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

I, proszę pani, wyciągniemy o której godzinie był telefon do gabinetu Burmistrza...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę sprawdzić...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Żadnej informacji rozumiem... pani zostawiła informację zwrotną u sekretarki, że jest wyłączenie wodociągu i prosi pani o pilną...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, pani sekretarka łączyła rozmowę do pana Burmistrza, połączenia nie było.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Dobrze, ale czy pani zostawiła...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Także nie miałam komu zostawić informacji zwrotnej.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Czyli pani uważa, że sprawa jest załatwiona. Pani wykonała telefon i jest ok.?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, pan Wólkowski kontaktował się ze mną w tej sprawie i on wiedział, o co chodzi.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Proszę pani, pan Wólkowski był nad morzem. My go błyskawicznie znad morza ściągnęliśmy. Natomiast wracając do tego, o czym chciałem powiedzieć: wystarczyło wysłać e-maila, wystarczyło wysłać fax, wystarczyło zostawić wiadomość na sekretariacie. Ja próbowałem oddzwonić do państwa, wszystkie numery telefonów były zajęte, nie uzyskaliśmy z państwem żadnego połączenia. Ja nie mówię, że pani powiadomiła, czy pani służby powiadomiły media. Bardzo dobrze, że zostały powiadomione, dzięki temu mieszkańcy szybciej tą informację poznali.

Ale jest rzeczą niespotykaną, że Burmistrz wchodzi na posiedzenie do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego i widzi Starostę, który udziela wywiadu na temat tego, co się dzieje w mieście, a sam nie wie, z jaką sytuacją za chwilę będzie musiał się zmierzyć.

Co więcej, podszedł do mnie pracownik i poprosił, żebym się podpisał na liście, mówiąc do mnie w ten sposób: panie Burmistrzu, przepraszam, że tu nie ma wydrukowanego nazwiska pana, bo pana miało nie być na tym spotkaniu ...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę do mnie tych uwag nie kierować.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Proszę pani, pani się pojawiła o godzinie 13.15. Natomiast decyzję doniosła pani na moją wyraźną prośbę, że my chcemy w końcu tę decyzję dostać do ręki, albo zostać o niej powiadomieni, ponieważ ona nakłada na nas pewne obowiązki. I mogę się mylić o pięć minut, ale w mojej ocenie była to godzina 13.30, kiedy my otrzymaliśmy decyzję. I w tym momencie, po posiedzeniu od razu podjęliśmy zakrojone działania, żeby po pierwsze - poinformować mieszkańców. Po drugie - przygotować zastępcze punkty dystrybucji wody, a po trzecie - podjąć działania zaradcze. Ja myślę, że...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Otóż, panie Burmistrzu, przepraszam, że wejdę w słowo.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Bardzo proszę.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Chciałabym powiedzieć, że był potrzebny czas - jeszcze raz powtarzam – na przygotowanie decyzji, komunikatu oceny o jakości wody i chciałabym podkreślić, że decyzja ta nie została przygotowana na pana żądanie, tylko została przygotowana wcześniej. A ponieważ trzeba było postawić pieczątki, napisać zwrotki, w związku z tym ja pobiegłam na posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego, natomiast pracownik zaraz przyniósł wszystkie dokumenty.

Proszę państwa, staraliśmy się przygotować to tak szybko, jak tylko było możliwe. I proszę mi uwierzyć, że nie było takiej możliwości, żeby dzwonić co pięć minut z chęcią, z zamiarem przekazania informacji.

Proszę państwa, my musieliśmy realizować nasze zadania tak, aby pan mógł otrzymać decyzję o godzinie trzynastej z minutami, a nie później. Przecież, proszę państwa, to jest tak odpowiedzialne zadanie, to jest tak odpowiedzialna decyzja, że musimy być pewni tego, o czym decydujemy i trzeba zastanowić się nad każdym zdaniem. Słucham pana.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo jeszcze pan Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Czy ja mogę kontynuować, bo rozumiem, że pani mi weszła w zdanie.

Pani dyrektor, ja nie mam pretensji o to, że decyzja pisemnie została przygotowana później, bo to wymaga i pewnej obsługi prawnej, i pewnych konsultacji. Natomiast generalnie

mieszkańcy akcję związaną z zapewnieniem dystrybucji wody, kiedy emocje opadły, oceniają dobrze. My staraliśmy się robić wiele rzeczy...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Ja też tą akcję oceniam dobrze, ale ponieważ pan tutaj kieruje w moim kierunku ...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Ale czy ja mogę...

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Pani dyrektor, przepraszam. Proszę niech pan Burmistrz dokończy, a pani później.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Ja rozumiem, że sytuacja była nietuzinkowa, nigdy wcześniej nie spotkaliśmy się w mieście z czymś takim. Ja jestem wszystko w stanie zrozumieć, tylko zabrakło mi - proszę mi wierzyć i to nie jest jakaś uwaga krytyczna, bo myślę, że zarówno pani służby, jak i moje wyciągniemy z tego konsekwencje - zabrakło mi tej informacji, w której ja bym wiedział, że będzie wyłączony wodociąg, że decyzję dostanę za dwie, trzy godziny, bo musicie technicznie ją przygotować. Coś się stało, że tak się nie stało. No pani wierzę, że dzwoniła...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

To się stało, że nie mogłam uzyskać połączenia z panem Burmistrzem. Natomiast ja przeproszę pana najmocniej...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Ale, pani dyrektor, proszę się nie denerwować.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Pani inspektor, dajmy się wypowiedzieć panu Burmistrzowi, później pani odpowie na te pytania.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

W Urzędzie pracuje ponad 60 osób i proszę mi wierzyć, że Burmistrz w nawale pracy nie czeka na te złe telefony i to nie jest tak, że w czasie mojej codziennej pracy telefon z SANEPID-u to jest coś najgorszego, tak. Telefon - nie wiem - ze Straży Pożarnej, to katastrofa. Wystarczyło wysłać fax, e-mail: panie Burmistrzu, jest taka sytuacja. Tak się nie stało.

My z tego oczywiście wyciągniemy daleko idące wnioski i będziemy starali się usprawnić tą komunikację, a dzisiaj w dobie internetu naprawdę nie było to trudne.

Co więcej, proszę państwa, najbardziej boli mnie to, że ta informacja jednak była kolportowana i myślę, że była kolportowana też przez pracowników SANEPID-u, którzy powiadamiali swoje rodziny bądź znajomych o tym, żeby się w tą wodę zaopatrzyli i to było powodem paniki. Bo dzisiaj możemy powiedzieć sobie jasno: w Działdowie wybuchła panika!

I teraz: mając tych 16 pracowników wystarczyło wysłać do Burmistrza SMS o treści: kup pan wodę, bo zaraz będziesz musiał tą wodę zakręcić. Ja już bym wiedział, co robić. Naprawdę, proszę mi wierzyć.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Panie Burmistrzu, nasi pracownicy wyjeżdżają w celu przeprowadzania czynności kontrolnych po godzinie ósmej rano i o godzinie dziewiątej, kiedy przybył do SANEPID-u pan Sarnowski z informacją, nie było tylu pracowników merytorycznych - to jest jedna sprawa.

Druga sprawa jest taka: odnośnie informowania proszę sobie wyjaśnić tą kwestię, ponieważ pan Sarnowski będąc u mnie w dniu 22 sierpnia około godziny dziewiątej, czy po godzinie dziewiątej, z chwilą kiedy została podjęta decyzja o unieruchomieniu wodociągu – sama to słyszałam – poinformował mnie, że wie o zdarzeniu Burmistrz Wiśniewski, który został poinformowany przez pana prezesa Falbę. Może przekręcam jakoś słowa, ale tak to było. Także to nie jest do końca prawdą, że żadna informacja do państwa nie wpłynęła.

Następnie kontaktował się z nami pan Wólkowski, który znał sprawę. Więc nie miałam podstaw, aby uważać, że Urząd Miasta jest niedoinformowany.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pan Burmistrz Wiśniewski.

Pan Andrzej WIŚNIEWSKI- Zastępca Burmistrza:

Panie Przewodniczący! Szanowni Radni i zebrani tutaj Goście!

Jednoznacznie odpowiadam: takiej informacji - ani od pana Sarnowskiego, ani od pana prezesa - że jest przygotowywana decyzja o nieprzydatności wody do spożycia nie otrzymałem. Pierwszy jakiś alarmujący telefon otrzymałem od pana Wólkowskiego, gdzie rozmawiałem przedtem kilka razy z nim po godzinie jedenastej trzydzięci, że to jest poważna sprawa. Powiedziałem: panie komendancie, jeżeli jest to poważna sprawa proszę natychmiast wracać z urlopu, pan jest potrzebny w Działdowie, na miejscu. I pan komendant się do tego zastosował.

Telefon, który otrzymałem w sprawie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego od pana od pana Majdera był treści, że pan Starosta organizuje takie spotkanie o godzinie trzynastej i że to będzie w sprawie wody. W sprawie wody my nic nie wiemy, słyszymy tylko z plotek,

że jest nagminnie wykupywana woda w marketach. Żadnej informacji nie mamy konkretnej ani z SANEPID-u, ani z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Proszę państwa, pan Falba dzwonił do mnie. Panie prezesie, o której godzinie pan do mnie zadzwonił?

Pan Ireneusz FALBA – prezes Zarządu PGKiM Sp. z o.o.:

Dokładnie 10:55.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

I jaką informację pan przekazał?

Pan Ireneusz FALBA – prezes Zarządu PGKiM Sp. z o.o.:

Przekazałem panu Burmistrzowi, że pan dyrektor Sarnowski dzwonił do mnie z wizyty, ze spotkania, z pobytu u pani inspektor, że sytuacja jest poważna i należy w tej sytuacji powiadomić Burmistrza. Pan Sarnowski na moje pytanie, już po powrocie, powiedział jedno: czekałem na decyzję pani, bo sytuacja wymagała przede wszystkim potwierdzenia pisemnego, bo to było furtką do wszczęcia całej procedury. Ja mam przy sobie e-mail, który otrzymałem: jest godzina 10:20, ten sam e-mail dokładnie otrzymała nasza Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Tutaj może być błąd łączy rzędu do 5 minut. Dokładnie jest adresowany do: najpierw PSSE Działdowo, natomiast my jesteśmy do wiadomości, jako PGKiM. To jest dziesiąta dwadzieścia dwudziestego drugiego.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący, żeby uciąć pewne spekulacje - pan prezes dzwonił na telefon służbowy, rozmowa jest nagrana, ja proponuję odtworzyć tę rozmowę teraz, w tym momencie.

Radny pan Zbigniew Kociela:

Panie Przewodniczący, to nie jest komisja śledcza, tylko sesja Rady Miasta, więc ja uważam, że troszeczkę zagalopowujemy się.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Proszę państwa, po to mamy system, żeby pewne sprawy rozwiązać. Myślę, że oczekują tego mieszkańcy.

Drodzy państwo, jest to sytuacja, jakiej nie spotkaliśmy w Działdowie. I, proszę państwa, z całą pewnością w takich sytuacjach, w jakich się znaleźliśmy, zawsze pojawiają się prymitywne odruchy, które często występują w różnych zagrożeniach bądź klęskach żywiołowych. Były osoby, które zarabiały na wodzie dystrybuowanej przez miasto, a więc: biorąc od nas butelki -- one były sprzedawane. Były osoby, które podnosiły cenę wody w sklepach, ale też były osoby i są, które chcą na tej sytuacji zbić kapitał polityczny.

Ja tą rozmowę za chwilę puszcze. Natomiast, proszę państwa, musimy pewne rzeczy wyjaśnić, żeby nie pojawiają się takie ohydne wpisy, ja to państwu przeczytam, które szkalują nie tylko miasto, ale przede wszystkim nasze spółki miejskie.

Proszę państwa, jest to komentarz zamieszczony. Myślę,, że ta osoba, która zamieszczała ten komentarz jest wśród nas.

*„... Burmistrz patrzył i czekał, nie wiem na co, gdyż już od 16 sierpnia wiedział, że jest kupa ludzka w wodzie, że ludzie ją piją, że klocki niczym snikersy pływają w kadziach na Hallera w stacji wodnej należącej do miasta. A teraz taka kompromitacja, żeby ludzie dostali przydział po małym bidonie wody, po tygodniu picia kału. Ciekawe czy Burmistrz też pił, pewnie nie. Ale, jak można było milczeć, panie Grzegorzu, patrząc jak dzieci będą mdlały, że ktoś się otruje”*

Nie będę dalej czytał tych ohydności. Ale, proszę państwa, są niestety w naszym mieście tak nieodpowiedzialne osoby, które swoimi komentarzami i wpisami podsycaly atmosferę paniki, zrzucając winę na służby miasta. Panie Przewodniczący, pozwoli pan, że odtworzymy telefon od pana prezesa.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Jeżeli ja bym mogła się odnieść tutaj do sposobu informowania.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Przepraszam, panie radny, niech pan nie zwraca mi uwagi, ponieważ pani sama chciała podejść do mównicy i przysła tutaj.



Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Chciałabym zauważyć, że informacja dotycząca jakości wody powzięta w dniu 21 sierpnia, powinna zostać przekazana do SANEPID-u również w dniu 21 sierpnia - to jest pierwsza zasadnicza sprawa.

Niezależnie od tego, czy to była informacja ustna, czy telefoniczna, to powinna ona wpłynąć do nas 21 sierpnia, albowiem już w tym dniu Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zostało poinformowane przez laboratorium o wyniku badania próbki wody. Wpłynęła 22 sierpnia, dzień później - to jest pierwsza zasadnicza sprawa.

Pobrano kontrolną próbkę wody w dniu 21 sierpnia, natomiast organ inspekcji sanitarnej o zaistniałej sytuacji został powiadomiony w dniu 22 sierpnia. Także myślę, że tutaj jakieś czynienie zarzutów, że ktoś w krótkim czasie otrzymał informację, czy nie - był to ten sam czas, kiedy należało sporządzić wszystkie wymagane przepisami prawa dokumenty, na podstawie których podejmowane były dalsze decyzje - jest, że tak powiem, niestosowne.

Następna sprawa, o której chciałabym powiedzieć w świetle uwag, które są kierowane do Inspekcji Sanitarnej, to wydarzenia, które miały miejsce 24 sierpnia. W tym dniu w Internecie zostało zamieszczone sprawozdanie z badań próbki wody pobranej na zlecenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Działdowie. Wyniki badań nie wskazywały na mikrobiologiczne zanieczyszczenie wody. W tym samym dniu, w mediach ukazały się publikacje oraz zostały przekazane do mediów informacje, że SANEPID postąpił przesadnie, że postąpił pochopnie. Skierowano zarzuty kwestionujące zasadność podjętych działań. Ponadto wśród mieszkańców rozpowszechniona została informacja jakoby woda była przydatna do spożycia przez ludzi. Rozdzwoniły się setki telefonów, mieszkańcy nie wiedzieli w końcu czy ta woda jest przydatna do spożycia, czy nie jest przydatna do spożycia. Dodatkowo w tym dniu zamieściliśmy, rozpowszechniliśmy w mediach informację o obowiązującej decyzji braku przydatności wody do spożycia, do odwołania. Tyle chciałabym powiedzieć w kwestii informowania mieszkańców.

Podkreślam, że organem uprawnionym do wydawania ocen jakości wody i sprawowania nadzoru nad jakością wody - zgodnie z obowiązującymi przepisami o państwowej inspekcji sanitarnej, o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, o rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia - jest Państwowa Inspekcja Sanitarna. Sama widziałam w telewizji publicznej przekaz, że działania inspekcji sanitarnej były przesadzone, pochopne. Nie można było, proszę państwa, postąpić inaczej, ponieważ ryzyko było zbyt duże. Trzeba było wyjaśnić czy faktycznie nastąpiło zanieczyszczenie wody: potwierdzić lub wykluczyć. Należało przeprowadzić odpowiednie czynności. Nad wszystkim trzeba się zastanowić, przeanalizować. Także ja nie rozumiem w ogóle skąd taki atak skierowany

w kierunku Inspekcji Sanitarnej. Nasze działania były, proszę państwa, nakierowane na ochronę zdrowia mieszkańców.

Moje pytanie jest takie: jaka by była państwa reakcja, gdybyśmy nie podjęli żadnych działań, a okazałyby się, że w wodzie są bakterie? -Także bardzo proszę o obiektywną ocenę.

Ja już nie chcę w ogóle mówić, bo pan Burmistrz cytował, bo ja też mam wydrukowane z faceboka, z portali społecznościowych, co się pisze na mój temat i na temat Inspekcji Sanitarnej. Ja już pomijam swoją osobę, chociaż też jest mi bardzo przykro, że osoby, które nie są kompetentne wypowiadają się i krytykują moje działania, przedstawiając mnie w bardzo negatywnym świetle, przypisując mi przydomki, o których nie chcę wspominać, żeby się nie denerwować. To nie jest tak, że my siedzieliśmy z założonymi rękoma. Może 5 minut kogoś wcześniej albo później poinformowaliśmy - nie da się przekazać informacji równocześnie wszystkim! Jest wymagany czas na opracowanie dokumentów, na informowanie. W dniu 22, czyli w dniu, kiedy otrzymaliśmy informację, ta informacja została wykorzystana i odpowiednie dokumenty zostały przygotowane. Dwudziestego pierwszego wynik badania znany był Przedsiębiorstwu, przecież sprawozdanie przyszło dwudziestego drugiego na prośbę pana Sarnowskiego. Gdybyśmy wiedzieli o tym dwudziestego pierwszego, poprosilibyśmy o sprawozdanie w tym dniu, bo wynik badania był znany.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Dziękuję, pani inspektor. Zapraszam panią do stołu, żeby pani usiadła.

Natomiast poproszę pana Burmistrza o odtworzenie rozmowy.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący, czy mogę jeszcze?

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Proszę państwa, ja chciałbym uściślić, że to był telefon, który odebrałem o godzinie 10:52 bądź 53. Ja to państwu teraz odtworzę:

*Burmistrz:*

*- Mrowiński, klaniam się.*

*Prezes Falba:*

- Witam, panie Burmistrzu. Dzwonię do pana w takiej trudnej sprawie. Otóż, mamy bakterię w wodociągu.

*Burmistrz:*

- Co mamy?

*Prezes Falba:*

- Bakterię w wodociągu.

*Burmistrz:*

- No to co, trzeba zadziałać szybko.

*Prezes Falba:*

- Działamy. Wszystko jest zgodnie z procedurą: siedzi Daniel Sarnowski w Sanepidzie. No i czekamy na rozwój wypadków.

*Burmistrz:*

- Ale jak, co to groźna bakteria, czy niegroźna?

*Prezes Falba:*

- Znaczy jest to podobno z grupy coli. No to nie jest ta escherichia coli- ta najgroźniejsza.

*Burmistrz:*

- Ale to co: powiadamy mieszkańców, czy nie powiadamy?

*Prezes Falba:*

- Znaczy: jeszcze, panie Burmistrzu, spokojnie dlatego, że to też tam próbujemy potwierdzić. Bo tak: próbka była pobrana w środę, nas dopiero powiadomiono wczoraj praktycznie przed godziną 15.00 i to też tak lakonicznie. I dopiero dzisiaj praktycznie Umiński przekazał tą sprawę mnie osobiście itd.

*Tak czy inaczej my już działamy...*

*Burmistrz:*

- Dobra. Tam zgodnie z procedurami powiadamiacie pisemnie czy nie też o tym?

*Prezes Falba:*

- To znaczy, no ja zgłaszam to tak czy inaczej do pana, bo tak jest zgodnie z tą naszą procedurą wewnętrzną.

*Burmistrz:*

*- Oczywiście.*

*Prezes Falba:*

*Natomiast jesteśmy tak: Sanepid jest w to zaangażowany i my osobiście. Także, jak będzie coś takiego trudniejszego, to wiadomą rzeczą...*

*Burmistrz:*

*- Dobra, ale to pan zadzwoni do Wojtka, Wojtek niech coś tam zarejestruje to i notatkę służbową sporządzi, tak?*

*Prezes Falba:*

*- Oczywiście.*

*Burmistrz:*

*- Że był telefon itd. i itd., tak.*

*Prezes Falba:*

*Jasne.*

*Burmistrz:*

*- Ja go zaraz powiadomię. Dzięki.*

*Prezes Falba:*

*- No dziękuję, pozdrawiam, do widzenia.*

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani radna Korzeniewska.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Od dłuższego czasu mam już takie przekonanie, że troszkę pan Burmistrz próbuje bronić się wszelkimi możliwymi sposobami. Nie rozumiem jednej rzeczy, która mi się na gorąco nasunęła: po godzinie dziesiątej - tak jak przed chwilą jeszcze usłyszeliśmy, to mnie tym bardziej utwierdziło - otrzymał pan informację, że trudna jest jakaś sytuacja z wodą. Nie wiem, jakie są procedury, jeśli chodzi o posiedzenie Sztabu Kryzysowego, jestem w tym względzie laikiem, ale wydaje mi się, że jeżeli słyszy się słowo Sztab Kryzysowy i słyszy się słowo woda, i problem zanieczyszczenie - jest to ważny problem. Wcześniej powiedział pan, że zastanawiał się pan czy

ma iść na to spotkanie, a później zarzucał pan pani inspektor, że nie było pana na liście obecności. No nie do końca mi to wszystko gra, panie Burmistrzu. Po pierwsze, w mojej ocenie, jeśli jest Sztab Kryzysowy, pan wie, że coś się dzieje, to powinien pan być tam jako pierwszy. Proszę mi powiedzieć, dlaczego była taka decyzja, że pierwsze pana przemyślenia były, że pan na to spotkanie nie idzie. Czy dlatego, że zwołane jest przez Starostę?

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Szanowna pani, żeby iść na spotkanie kryzysowe, to trzeba mieć zaproszenie, ewentualnie telefon od kogoś. Ja takiego zaproszenia ani telefonu nie otrzymałem ani od pana Majdera, ani od przedstawicieli SANEPID-u, ani od pana Starosty. Wiedziałem od pana Wiśniewskiego, który został powiadomiony i ja z panem Andrzejem Wiśniewskim postanowiłem udać się na spotkanie w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego. Wielkim zaskoczeniem dla mnie było, kiedy podszedł do mnie pan i powiedział: No pana przepraszamy. Już nie wspomnę, że krzesło trzeba było sobie dostawić. Nie chcę mówić o swoich przemyśleniach. Myślę, że będzie czas, żeby wszystko na gorąco wyjaśnić, ale trzeba mieć zaproszenie, prawda. Pan Andrzej podszedł do mnie i zapytał: panie Burmistrzu, czy pan idzie? Ja mówię: jeżeli nie ma takiej potrzeby, to nie idę. Ale potem, dosłownie w tym czasie mieliśmy jeszcze drugie spotkanie w Przychodni Lekarskiej. Przeanalizowałem sytuację, doszedłem do wniosku, że lepiej jak na to spotkanie pójdę, będąc nieproszonym niż jak w ogóle się nie pokażę. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, bo pani wspominała, że staram się, przepraszam tak nie zrozumiałem, co staram się?

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pani radna.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Podczas tego spotkania odczułam taki atak wyraźny na panią inspektor. Myślę, że spotkaliśmy się wszyscy po to, żeby wyjaśnić sytuację, bo takie sytuacje mogą się zdarzać. Jeśli były niedociągnięcia, to wyciągnąć wnioski, ale nie nawzajem się atakować, nie o to chodzi. I tu nie za wszelką cenę, tylko po prostu wyjaśnić.

Nie wiem czy dobrze zrozumiałam: pani inspektor mówiła coś o piśmie, chodziło o procedurę powiadamiania chyba, tak? Czy ja dobrze zrozumiałam, że zgodnie z tą procedurą jakby nie było informacji zwrotnej do Sanepidu ze strony Urzędu Miasta?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Nie było żadnej.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Czyli jest to też...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Ale miasto o czym ma informować, skoro miasto nie ma wiedzy o zamknięciu wodociągu?

No, pani radna.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Nie, nie, nie. Chyba. Przepraszam, panie Burmistrzu, nie zrozumieliśmy się.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Chyba nie.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Chodziło mi o to, że wcześniej wydane było rozporządzenie i na podstawie tego rozporządzenia mieliście państwo...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Instrukcje wewnętrzne, proszę pani. To są instrukcje wewnętrzne, które opracowało PGKiM.

O tym wspominała pani dyrektor.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Nie, nie, nie. Ja nie mówię o instrukcjach wewnętrznych PGKiM-u, tylko ja mówię o rozporządzeniu ministra bodajże, tak? Dobrze ja rozumiałam?

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Tam, proszę państwa - jeśli można wejść w słowo - tam jest mowa o powiadamianiu o wynikach badań, które są przeprowadzane. Są to wewnętrzne badania przeprowadzane na zlecenie PGKiM-u, żeby o tych badaniach powiadamiać PGKiM i tutaj wszystko zostało powiadomione.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Pan wie lepiej, jak pani...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI – Burmistrz Miasta:

Bo tak bywa.

Radna pani Aleksandra KORZENIEWSKA:

Przepraszam, pani inspektor mogłaby wyjaśnić nam jeszcze raz, bo nie do końca rozumiemy się, chyba.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pani inspektor.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Odnosząc się jeszcze do powiadamiania i zapraszania na posiedzenie Sztabu Kryzysowego zorganizowanego przez pana Starostę chciałabym nadmienić, że na tym spotkaniu byli przedstawiciele Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego, przyjechali z Olsztyna. Dwóch panów przyjechało na spotkanie z propozycją pomocy: jeżeli jest potrzebna pomoc ze strony pana Wojewody, to oczywiście taka pomoc zostanie udzielona. I w tej sprawie również były prowadzone rozmowy, pan Burmistrz zgłaszał potrzeby. Także na posiedzenie Sztabu Zarządzania Kryzysowego, zorganizowanego przez pana Starostę, przyjechali z Urzędu Wojewódzkiego przedstawiciele pana Wojewody.

Natomiast odnośnie informowania, pozwolę sobie przeczytać § 17 ust. 4. Czyli tu jest napisane, że w przypadku wydania decyzji, czy oceny o braku przydatności wody do spożycia, właściwy powiatowy inspektor sanitarny nakazuje unieruchomienie wodociągu lub innego urządzenia zaopatrującego ludność w wodę oraz podjęcie działań naprawczych przez podmiot wraz z określeniem terminu realizacji.

Następnie jest § 5: właściwy państwowy powiatowy inspektor sanitarny informuje wójta, burmistrza o stwierdzeniu przydatności lub braku przydatności wody do spożycia, w zakresie o którym mowa w ust. 1 oraz wydanych zaleceniach, w przypadkach o których mowa w ust. 2-4, czyli między innymi stwierdzającym brak przydatności wody do spożycia i pan Burmistrz takie dokumenty otrzymał.

Następnie jest § 26: o 13.30 pracownik przyniósł na posiedzenie Sztabu Kryzysowego ostemplowane dokumenty, ale wynik badania wody znany był Przedsiębiorstwu w dniu 21 sierpnia, więc był odpowiednio długi okres czasu, aby Przedsiębiorstwo przekazało stosowną informację panu Burmistrzowi zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Natomiast pozyskanie sprawozdania z badań było kwestią taką, że również jak przyszedł pan Sarnowski w dniu 22 sierpnia to nie miał tego sprawozdania. Dopiero w ustaleniach, stwierdziliśmy, że takie sprawozdanie jest niezbędne, ponieważ wymagane było wydanie decyzji. Aby wydać tak poważną decyzję musimy mieć dokument, na podstawie którego decyzja zostanie wydana.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Przepraszam panią, chciałbym wejść w słowo pani. W związku z przytoczeniem przez panią tego paragrafu proszę mi powiedzieć: czy można było podjąć jakiegokolwiek działania bez decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, gdyby inspektor sanitarny wiedział w dniu 21 sierpnia o wynikach badania próbek wody, decyzja wydana by była w dniu 21 sierpnia absolutnie i bezwzględnie. Zawsze tak działamy i nie uczynilibyśmy innego działania w przypadku tak dużego wodociągu, jakim jest wodociąg w Działdowie ...

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Przepraszam bardzo, pani nie odpowiedziała na moje pytanie. Przepraszam bardzo, ja jestem prowadzącym tą sesję i proszę panią, żeby pani mi odpowiedziała na takie pytanie zasadnicze: Czy można było podjąć jakiegokolwiek działania ze strony Urzędu czy PGKiM-u bez decyzji Inspektora Sanitarnego?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana ...

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

No dlaczego pani nie chce odpowiedzieć tak, czy nie?

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę pana, pozwoli pan, że wyjaśnię. Pozwoli pan, że wyjaśnię.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę pani, proste pytanie jest...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proste pytanie, na które chcę udzielić odpowiedzi...

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

No proszę. Odpowiedź skomplikowana, proszę bardzo, proszę wyjaśnić.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Proszę państwa!



Ponieważ została podjęta decyzja o braku przydatności wody do spożycia i o godz. 10:18 do naszej siedziby został przesłany faks, w którym zostało przesłane sprawozdanie z badań, w związku z tym - na podstawie tego sprawozdania z badań - podjęto decyzję, że będzie barak przydatności wody do spożycia. I nasze działania takie informujące były. Celem tych działań było przekazanie informacji, jaki dokument za chwilę powstanie i można wtedy już przygotowywać się wstępnie, zakreślić sobie jakiś kierunek działań. Natomiast, proszę państwa, no jest wymagany czas na przygotowanie decyzji.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Przepraszam bardzo.

Dziękuję bardzo pani. My wszystko już wiemy, proszę pani.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Ale pozwoli pan, że skończę swoją poprzednią wypowiedź na pytanie, które zadała pani radna.

Otóż, ustęp 6 § 17 stanowi: właściwy wójt, burmistrz, prezydent miasta, po otrzymaniu informacji, niezwłocznie informuje właściwego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego o planowanych działaniach naprawczych, wraz ze wskazaniem terminu ich realizacji - tak stanowi przepis.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Szanowni Państwo!

Ponieważ jest troszeczkę atmosfera napięta, ogłaszam 10 minut przerwy.

Po przerwie:

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Bardzo proszę, pan radny Odachowski.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Dziękuję, panie Przewodniczący!

Ja właśnie w trosce o tą kulturę dyskusji chciałbym zwrócić uwagę, że czynimy jakby debatowanie nad punktem 8 czymś wyjątkowym. Punkt 8 mówi: informacja Burmistrza na temat przyczyn skażenia wody bakteriami coli i tak dalej – to, co macie państwo na ekranie. Oczywiście, pan Burmistrz nie musi tej informacji przekładać sam, ma do tego służby, ma do tego ludzi których może wyznaczyć i wskazać. Tak na dobrą sprawę, to myśmy z tej informacji wyczerpali dopiero fragment pierwszy, ponieważ później zaczęły się pytania i odpowiedzi i co ciekawe stroną najczęściej zadającą pytania był pan Burmistrz. Przecież

my oczekujemy informacji od pana Burmistrza, a potem będą pytania, będzie dyskusja, w których pan Burmistrz też może być oczywiście stroną i zabierać głos.

Panie Przewodniczący, ja do pana apeluję: przestrzegając pewnej procedury statutowej i zwyczajowej, wysłuchajmy do końca informacji pana Burmistrza bądź też osób wyznaczonych przez pana Burmistrza, a potem będziemy dyskutować, zadawać pytania.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

W związku z tym proszę bardzo radnych, żeby w trakcie wystąpienia pana Burmistrza i innych osób, które ja wskazuję do zabrania głosu, nie wchodzić w słowo i w zdania, bo to jest naprawdę w kulturze dyskusji, bo taka jest prawda. Najpierw słuchamy, kto, co ma do powiedzenia, później ewentualnie, jak z czymś się nie zgadzamy, mówimy albo pytamy i taka jest zasada.

Bardzo proszę, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja myślę, że to był tutaj bardzo cenny głos pana radnego. Mam nadzieję, że ta przerwa uspokoi emocje.

Proszę Państwa!

Przyczyny skażenia, czyli pierwszy punkt.

Tak naprawdę nie jesteśmy w stanie dzisiaj odpowiedzieć. Co nie znaczy, że uważamy sprawę za zamkniętą.

Myślę, że o podejmowanych wcześniej działaniach profilaktycznych związanych z badaniem wody, utrzymaniem dobrej jakości wody w wodociągu miejskim, to za chwilę przedstawiciele PGKiM-u powiedzą.

Natomiast, jeśli chodzi o działania kryzysowe i przewidywane skutki: ja myślę, że wcześniej, przynajmniej w mojej kadencji, takich działań kryzysowych nie mieliśmy, a wcześniej też nie słyszałem, żeby była potrzeba wyłączenia z użytkowania całego wodociągu.

Proszę państwa, Nietzsche powiedział: „Co nas nie zabije, to nas wzmocni” i faktycznie wyciągamy wnioski:

Wniosek pierwszy: chaos informacyjny, przekaz informacji - nie tak to powinno zadziałać! To może nie te miejsce, żeby szukać osoby odpowiedzialnej za to, że ta informacja albo za wcześnie, albo za późno dotarła.

Podjąłem decyzję - i myślę, że radni będą mnie wspierać - żeby jeszcze w tym roku uruchomić w naszej gminie SMS-wy system powiadamiania. Takie systemy funkcjonują już w innych gminach, jest to bardzo dobre rozwiązanie i bardzo tanie w użytkowaniu. Polega ono na wykupieniu dostępu bądź oprogramowania i gmina wykupuje pakiety SMS-ów. Są to różne ceny, dla różnej wielkości SMS-ów. Powyżej - jeśli dobrze pamiętam, bo jedną z takich ofert

oglądałem - powyżej 50 tysięcy w skali roku SMS-ów płaci się 5 groszy za jednego SMS-a. Jest to naprawdę świetne rozwiązanie i za pomocą takich SMS-ów można osoby, które są zarejestrowane w bazie, w sposób skuteczny i szybki powiadamiać o różnych sytuacjach kryzysowych w naszym mieście. A więc: o wyłączeniu wody bądź częściowym wyłączeniu wody w jakiejś ulicy, o anomaliach pogodowych zbliżających się do naszego miasta, o wypadkach, o wyłączeniu ulicy, o zakorkowaniu, ale również o wydarzeniach kulturalnych, sportowych i innych. Ja myślę, że nasza gmina zasługuje na taki system i myślę, że będzie państwa zgoda, żeby to jeszcze w tym roku zostało uruchomione.

Proszę państwa, jakie są skutki?

Ja powiem państwu, że w momencie kiedy otrzymaliśmy tą decyzję - o godz. 14-tej wyszliśmy ze sztabu kryzysowego i do godziny 15-tej zostały uruchomione wszystkie komunikaty. Zostały uruchomione samochody, które informowały mieszkańców o zagrożeniu i o wyłączeniu wodociągów z użytkowania. I tutaj wielkie podziękowania dla pana Pilanca, który użyczył nam swojego samochodu reklamowego z nagłośnieniem, ponieważ oparliśmy się na wozie Straży Miejskiej, na samochodzie PGKiM-u, a także wspierały nas osoby prywatne.

W ciągu tej godziny zostały uruchomione trzy pierwsze punkty dystrybucji wody; dwa w szpitalu - tu chciałbym podziękować dyrekcji szpitala, ponieważ ona dysponuje własnym ujęciem wody - to były całodobowe punkty dystrybucji wody dwa w szpitalu i jeden w pierwszym dniu w mleczarni. Natomiast w kolejnym dniu zostały dodatkowe uruchomione dwa w mleczarni. Oprócz tego uruchomiliśmy cztery beczkowozy; trzy będące własnością PGKiM-u w Działdowie i jeden beczkowóz został ściągnięty z Gminy Rybno.

Przez pierwszy dzień dystrybucja wody odbywała się przez 24 godziny. Wielki ukłon, wielkie podziękowania dla pracowników PGKiM-u, którzy po tej ciężkiej nocy na drugi dzień musieli stawić się rano do pracy, ponieważ zostały podjęte już działania związane z przepłukiwaniem i chlorowaniem wodociągu miejskiego.

W kolejnym dniu udało nam się zamówić pierwsze trzy transporty w ilości - o ile dobrze pamiętam - dwunastu tysięcy butelek półtoralitrowych, które przyjechały do Działdowa i w czternastu punktach ta woda była rozdawana mieszkańcom bezpłatnie. Niestety, stało się to, o czym wspominałem wcześniej: byli tacy mieszkańcy, którzy chcieli wykorzystać ten moment do wzbogacenia się i były osoby, które brały po dwie zgrzewki, a za rogiem ulicy ta woda była przez nich sprzedawana po 3 złote. W związku z powyższym postanowiliśmy ograniczyć liczbę rozdawanej wody do: po 2 butelki na głowę, ale oczywiście w uzasadnionych przypadkach było to i 5, czasami, i cała zgrzewka. Pracownicy, którzy tym się zajmowali byli w stanie ocenić czy osoba jest wiarygodna, czy jest niewiarygodna. Ostatecznie około 40 tysięcy butelek wody zostało zamówionych i ona została bardzo sprawnie rozkolportowana.

Również, proszę państwa, w dniu następnym uruchomiliśmy telefony. Pod te telefony dzwonili mieszkańcy z prośbą o dowieszenie wody butelkowanej bądź innej wody do osób, które nie mogą się poruszać; są to osoby starsze, osoby samotne, matki z dziećmi. W pierwszym dniu - pamiętam - Straż Miejska plus służby PGKiM-u i Miejskiej Służby Drogowej rozwiozły wodę aż do 140 gospodarstw domowych, w kolejnych dniach to było dużo, dużo mniej.

Proszę państwa, jaki wniosek? Na pewno trzeba będzie zakupić jeszcze cysterny, ale nie cysterny samochodowe, tylko duże pojemniki plastikowe, atestowane, które będą w pogotowiu stały na SUW-ie. Oczywiście, wspominałem już o tym systemie powiadamiania i myślę, że na pewno będziemy dużo lepiej przygotowani, żeby w przyszłości zaradzić takim sytuacjom.

Proszę państwa, o konsekwencji skażenia wody mówić nie będę, bo do żadnego skażenia wody nie doszło. Ta woda jest na szczęście czysta. Jeżeli faktycznie byłoby zanieczyszczenie, to konsekwencją byłoby dłuższe wyłączenie wodociągu z użytkowania i płukanie, i chlorowanie tej wody.

O skutkach finansowych za wcześnie, żeby mówić, ale myślę żadne pieniądze nie są tutaj istotne, ponieważ najważniejsze jest zdrowie mieszkańców, życie mieszkańców, ich bezpieczeństwo i zapewnienie ciągłości korzystania z wody. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze zgodnie z wnioskiem pana radnego Odachowskiego: podejmowanie wcześniejszych działań profilaktycznych. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Przedsiębiorstwo prowadzi ciągle działania profilaktyczne polegające na tym, że instalacja jest systematycznie, okresowo płukana. Zbiorniki retencyjne są myte i dezynfekowane. Są nocne tzw. upusty wody przez instalację hydrantową z sieci. Tam, gdzie występuje wymiana jakichś urządzeń wodociągowych typu kawałek rurki, czy jakiś zasuwacz, hydrant - pracownicy posiadają opryskiwacze, gdzie jest roztwór podchlorynu sodu i wszystko co nowe mają obowiązek przed zainstalowaniem umyć i zdezynfekować.

To tyle mi się nasuwa takich działań podstawowych.

Niedawno zakończona, dokładnie 28 lipca, kontrola NIK-u, która trwała dosyć długo i bardzo dokładnie prześledziła nasze działania. W raporcie zapisano, że Najwyższa Izba Kontroli ocenia pozytywnie działalność Przedsiębiorstwa w zakresie gospodarki wodno-ściekowej.

Odnosnie badań jest tu taki fragment: w latach 2015-2017 przeprowadzono łącznie 89 badań wody wodociągowej, w tym 48 na zlecenie PGKiM i 41 przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

We wszystkich przypadkach, sporządzone przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, na podstawie tych sprawozdań oceny jakości wody, łącznie 89, wykazywały jej przydatność do spożycia. Czyli tak poważna kontrola w zakresie jakości oraz podejmowanych działań nie stwierdziła żadnych uchybień.

Na koniec roku otrzymujemy od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego takie zestawienie odnośnie oceny jakości wody. Kopię tej oceny za rok 2016 mam przed sobą: „Ocena jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi z wodociągu publicznego w Działdowie”. Jest tu opis; wykonano mikrobiologicznych 33 próby, fizycznych 32, chemicznych 33. Na koniec ocena jakości wody: przydatność wody do spożycia. Czyli żadnego przypadku nie stwierdzono - tak, jak we wcześniejszych latach - w 2016 roku.

W 2017 roku - mam tu przed sobą kopię harmonogramu badań wody w sieci. Taki harmonogram jest sporządzany co roku, na początku roku lub końcu roku minionego. Harmonogram jest opracowywany w porozumieniu z Powiatowym Inspektorem. Powiatowy Inspektor zatwierdza, my przyjmujemy do realizacji, gdzie są rozpisane w każdym miesiącu, z których miejsc będą pobierane próby. Akurat w sierpniu miejscem poboru była studnia wodociągowa Księżodworska. Z tej studni próba miała być pobrana rozszerzona, jak wspominałem, czyli tzw. badanie przeglądowe.

Także otrzymaliśmy od Powiatowego Inspektora Sanitarnego w dniu 10 sierpnia informację odnośnie oceny jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi za I półrocze tego roku: prób mikrobiologicznych 18, fizycznych 18, chemicznych 18. Ponadto w ramach kontroli wewnętrznej ze studni głębinowych zasilających wodociąg publiczny Działdowo pobrano 8 prób wody do badań w zakresie wstępnego monitoringu substancji promieniotwórczych. Jest to nowa rzecz, która została wprowadzona nowym rozporządzeniem w listopadzie 2015. Wynik tych prób oczywiście negatywny, czyli nie ma żadnych zagrożeń promieniotwórczych i ocena wszystkich tych wyników pozytywna: Inspektor stwierdza przydatność wody do spożycia.

W tym roku na działania związane z badaniami wody Przedsiębiorstwo wydatkowało netto około 15 tysięcy złotych.

Taki harmonogram także był bardzo dokładnie analizowany przez NIK, nie stwierdzono żadnych uchybień, wręcz otrzymaliśmy informacje, że tak dobrze w innych wodociągach to nie jest. Także, co do jakości wody, jak wspominałem w pierwszej wypowiedzi, nie chciałbym się powtarzać, ale pragnę to powiedzieć i podkreślić, że nigdy nie było takiego problemu i badania

po tym incydencie także potwierdzają, że jakość wody w Działdowie jest bardzo dobra, spełnia wszelkie dopuszczalne normy.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Ja w przerwie prosiłem, aby pani dyrektor przybliżyła sprawę przydatności wody do kąpieli, bo ona wynika z definicji i być może, że radni nie do końca wysłuchali tej definicji. Tam jest takie jedno sformułowanie i myślę, że ono informuje o tym czy to jest woda jednoznaczna z wodą do spożycia. Proszę bardzo.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Szanowni Państwo!

W ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu wodę i odprowadzaniu ścieków jest definicja wody do spożycia przez ludzi. Należy rozumieć przez to: wodę w stanie pierwotnym lub po uzdatnieniu, przeznaczoną do picia, przygotowywania żywności i innych celów domowych, niezależnie od jej pochodzenia i od tego, czy jest dostarczana z sieci dystrybucyjnej, cystern, w butelkach lub pojemnikach. Oraz: wodę wykorzystywaną przez przedsiębiorstwo produkcji żywności do wytworzenia, przetworzenia, konserwowania lub wprowadzania do obrotu produktów lub substancji przeznaczonych do spożycia przez ludzi.

W naszym komunikacie był jednoznaczny przekaz: Brak przydatności wody do spożycia. Woda nadaje się tylko i wyłącznie do splukiwania wc. Taki był przekaz w formie komunikatu, obowiązujący do dnia 26 sierpnia, kiedy ten komunikat został zmieniony. Poza tym ...

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Pani dyrektor, dziękuję. Myśmy już wszystko usłyszeli...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA – Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Ale jeszcze chciałam dodać....

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Przepraszam. Chciałbym tylko tutaj dodać, że pani nie powiedziała konkretnie: i innych celów domowych! I te inne cele domowe zwierają wodę do kąpieli.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Panie Przewodniczący, ja czytałam tą definicję - bardzo proszę o zrozumienie - czytałam przed chwilą tą definicję. Dlatego, że odbiór był może nie do końca taki, jaki był mój zamiar, pozwoliłam sobie raz jeszcze przedstawić definicję wody przeznaczonej do spożycia.

Ta definicja jest doskonale znana przedsiębiorstwu, które zajmuje się eksploatacją wodociągu. Ponadto chciałabym powiedzieć jeszcze, że bardzo skuteczny był przekaz naszej informacji do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, do pana Wojewody i Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, do Wydziału Zarządu Kryzysowego w Urzędzie Gminy w Działdowie. Ta komunikacja w jakiś sposób była nieskuteczna - tak, jak pan Burmistrz mówi - w przypadku Urzędu Miasta w Działdowie. Tylko tyle chciałabym dodać.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Pan Burmistrz, proszę bardzo

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja myślę, że wiele rzeczy zostało wyjaśnionych już, ale chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę, że decyzja o stwierdzeniu braku przydatności wody do spożycia w wodociągu publicznym Działdowo plus miejscowości, które zaopatruje ten wodociąg, że adresatem tej decyzji jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej spółka z o.o. I tak naprawdę ten nakaz unieruchomienia wodociągu, podjęcia działań naprawczych, poinformowanie konsumentów, zapewnienie zastępczych źródeł wody, doprowadzenie wody pod względem mikrobiologicznym do zdatności i tak dalej spoczywa na PGKiM-ie. Natomiast miasto od samego początku włączyło się i my mocno wspieraliśmy naszą spółkę, ponieważ zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym obowiązek dostarczenia wody spoczywa na Burmistrzu. I tu nie było żadnej psychologii, cały czas byliśmy w kontakcie, 24 godziny na dobę i co mogliśmy pomóc, to pomogliśmy. Również otrzymaliśmy pomoc z innych gmin, za co bardzo dziękuję. Cały czas byliśmy w kontakcie również z Gminą Działdowo, z panem wójtem Pawłem Cieślińskim, gdzie wspomagaliśmy się czy to w dystrybucji wody, czy w innych rzeczach. Bardzo pomogła nam policja, która wzięła na siebie obowiązek powiadomienia mieszkańców miejscowości Działdowo, Pierławki, Wysoka, Księży Dwór, Prusinowo, Komorniki, Rudolfowo i Malinowo. Natomiast ze strony pana Wojewody - za co też bardzo dziękuję - otrzymaliśmy wykaz cystern, które możemy ściągnąć do Działdowa i faktycznie z Nidzicy udało się dodatkowe cysterny ściągnąć.

Jak wspominałem, wnioski wyciągamy. Myślę, że taka sytuacja już nigdy nie będzie miała miejsca, chociaż nie mogę tego zagwarantować. A jeżeli w przyszłości by doszło do takiej sytuacji to myślę, że nauczeni tym doświadczeniem, zareagujemy jeszcze lepiej i myślę, że jeszcze sprawniej. Natomiast pewnie zawsze jakieś głosy krytyczne się znajdą. Dziękuję

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Demski, proszę.

Radny pan Piotr DEMSKI:

Panie Przewodniczący! Panie Burmistrzu! Szanowni Państwo!

Bardzo mnie zaniepokoiło, że wszyscy o wszystkim wiedzieli, a nikt nie informował w początkowej fazie pana Burmistrza. A pani twierdzi, że nie mogła się dodzwonić. Ja pani powiem jak się dzwoni: dzwoni pani do prezesa PGKiM i mówi tak: proszę pana, proszę natychmiast poinformować pana Burmistrza o zaistniałej sytuacji, że stało się to, czy to jest podejrzenie, czy już mamy pewne wyniki. Jeśli pani by nie uzyskała takiego połączenia, dzwoni pani do dyrektora PGKiM i taką informację przekazuje, a nie, że pół miasta wie, a pan Burmistrz nic nie wie!

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę państwa, pan radny się wypowiedział. Chce odpowiedzieć pan Burmistrz, proszę bardzo.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI -Burmistrz Miasta:

Proszę Państwa!

Ja tutaj stanę w obronie pani dyrektor. Pani dyrektor nie ma żadnego wpływu na pana prezesa, nie ma też żadnego wpływu na pana dyrektora. Więc ja bym prosił, żeby nie atakować w tej kwestii i w ogóle, żebyśmy merytorycznie rozmawiali. Nie szukajmy, proszę państwa, tutaj kozła ofiarnego. Pan Falba wiedział, pan dyrektor wiedział, powiadomił mnie o tej godzinie, o której państwu puściłem tą informację. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pan radny Tessar.

Radny pan Andrzej TESSAR:

Szanowni Państwo!

Sprawa jest wielowątkowa, ja chciałbym zatrzymać się na jednym wątku, a konkretnie na dniu 22 sierpnia i chciałbym pozyskać takie informacje od państwa. Przede wszystkim interesuje mnie tok postępowań i podjętych działań przez instytucje odpowiednie, do tego powołane. Czyli tak, po pierwsze: SANEPID o jakiej godzinie w tym dniu pozyskał....

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Była informacja taka!



Radny pan Andrzej TESSAR:

Tak, ale ja chcę o uporządkowanie pewnych danych. Po prostu padło dużo różnych informacji, ale one są w różny sposób przekazane.

Po pierwsze: godzina, konkretnie, o której godzinie SANEPID pozyskał dane dotyczące skażenia wody - godzina?

Następnie: godzina przekazania tych danych pisemnie panu Burmistrzowi-to jest druga sprawa, czyli decyzja, nie jakieś tam informacje ustne i tak dalej. Żeby podjąć pewne działania to trzeba mieć podstawę działania, czyli pewne pisma.

Trzecia sprawa: godzina pozyskania tych informacji przez pana Burmistrza, oczywiście pisemnych?

I ostatnia sprawa: akcja informacyjna podjęta przez pana Burmistrza, godzina i tak dalej? Czy na te pytania mógłbym uzyskać informacje. Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI -Burmistrz Miasta:

Postaram się te wszystkie informacje, które tutaj padły usystematyzować:

O godzinie 10:20 przychodzi pisemne potwierdzenie wyników badań, które musi być podstawą podjęcia decyzji o wstrzymaniu, o wyłączeniu tego wodociągu. Sanepid przypuszczam, że +/- około tej godziny otrzymał te informacje. Cały czas był w kontakcie z inspektorem wojewódzkim, z panem dyrektorem, z panem prezesem i tak dalej.

Ja - tak, jak wspomniałem - 10:52 państwo słyszeli rozmowę telefoniczną z panem prezesem. Niestety, muszę przyznać, że w tej rozmowie pan prezes uspokajał. Pytałem wyraźnie czy już powiadamy mieszkańców: „Nie, nie, spokojnie”.

Proszę państwa, decyzja została doręczona mi skutecznie o godz. 13:30. O 14:00 wychodzimy ze spotkania w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego i myślę, że po 45 minutach spotykamy się tutaj w mniejszym gronie: z przedstawicielami Gminy Działdowo, przedstawicielami PGKiM-u. Przygotowujemy komunikaty odpowiednie na stronę internetową, przygotowujemy w pierwszej kolejności komunikat dla Straży Miejskiej i dla służb, które będą jeździły z megafonami. Natomiast pierwszy komunikat pojawił się w Gazecie Działdowskiej o godzinie 12:07.

*(Głos z sali: A w Radiu 7?)*

W Radiu 7 myślę że później się pojawił. Myślę, że wcześniej pojawił się w Radiu Olsztyn, ale ciężko jest prześledzić na stronach stacji radiowych, o której te komunikaty się tam pojawiały. Ja myślę, że u nas, w Działdowie głównym źródłem informacji jest portal działdowo.wm. ...

*(W tym momencie zostało przerwane nagranie sesji zarówno te dla potrzeb telewizji wewnątrzurzędowej, jak i nasze na dyktafonie)*

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Myślę, że będzie moment, kiedy będziemy to wyjaśniać, bo słowa padły bardzo mocne, cytowane na portalach społecznościowych.

Natomiast pierwsza rzecz to tak celem wyjaśnienia, panie Burmistrzu Mrowiński. Otóż, insynuuje pan jakieś oskarżenia, że nie został pan właściwie powiadomiony, mówią o tym szybciej media. Ja panu to wytłumaczę, bo to jest po części moja działka. Otóż, media olsztyńskie dowiadują się o zaistniałych sytuacjach kryzysowych od Wojewody. Tenże Wojewoda dowiaduje się od Inspektora Wojewódzkiego, a Inspektor Wojewódzki, Inspektor Powiatowy ma obowiązek powiadomienia swojego zwierzchnika.

Natomiast w kwestii pytań, panie Burmistrzu, mnie zastanawia i dziwi brak zaangażowania radnych i przedstawicieli osiedli w całej tej sytuacji. Otóż, pan ma obowiązek zwołania Miejskiego Sztabu Kryzysowego, na którym nawet nie musiałby pan w danym momencie - bo wiadomo spraw było wiele - sprawować jakby kontroli czy informacji. Ale mógł pan powołać właściwą osobę, która by zwołała ten Sztab Miejski, a my, jako radni byśmy się zaangażowali w całą sprawę i na pewno byśmy - bez względu na poglądy polityczne, czy sympatie - byśmy byli tutaj panu pomocni. Stąd takie sytuacje, a nie inne, że była dezinformacja, brak informacji czy handel wodą, która była dostarczana z Urzędu Miasta przez - no trzeba to nazwać bez ogródek - przez margines społeczny. Dlatego apelowałbym do pana, by w przyszłości taki Miejski Sztab Kryzysowy też pan powołał, gdyby sytuacja odpukać kiedykolwiek jeszcze miała miejsce.

Wracając do pytań. Jeszcze mam pytanie do pana Wólkowskiego: przez kogo był pan poinformowany i o której godzinie o zaistniałej sytuacji? Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Chcę poinformować pana radnego Kocielę, że Miejski Sztab Kryzysowy został zwołany dnia następnego na godzinę 8.00 rano. Natomiast 22 o godz. 14.00 wróciliśmy i tak naprawdę uważam, że ważniejsze niż spotkanie się na niasiadówce przy kawie, czy przy wodzie mineralnej było dla nas zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom i dostarczenie tej wody. Były ważniejsze rzeczy niż oficjalne posiedzenie Miejskiego Sztabu Kryzysowego.

Pan Komendant Wólkowski niezwłocznie przyjechał do Działdowa, nie wiem czy mandatu po drodze nie zapłacił. Wszystkie służby, które były nam potrzebne były w stałym kontakcie. Natomiast to, że pojawiły się osoby, które chciały zbić na tym jakiś kapitał to, proszę państwa, zawsze tak było i tak będzie.

Natomiast co do radnych, chcę panu powiedzieć, że wielu radnych się zaangażowało, wielu radnych dzwoniło do nas z prośbą, żeby wodę dostarczyć pod ten, czy pod inny adres. Pan radny na przykład Andrzej Przybyszewski sam widziałem jak osobiście stał przy cysternie i pomagał. Pomagały również dzieci, o których myślę, że też trzeba tutaj wspomnieć, harcerze pomagali. No, jeżeli ktoś z państwa czeka na zaproszenie pana Burmistrza, żeby zaprosić go do pomocy, to myślę, że... Proszę państwa, myślę, że każdy z państwa coś w tym momencie robił, jakieś przemyślenia się w państwa głowach pojawiły. Natomiast ja myślę, że to nie jest obowiązek Burmistrza, żeby zwoływać Sztab i jeszcze na ten Sztab, panie Kociela, zapraszać wszystkich radnych, po to żeby wywoływać burzę polityczną i tracić cenny czas. Staliśmy na stanowisku, że w pierwszej kolejności trzeba dostarczyć wodę mieszkańcom. Dziękuję.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Tylko celem uzupełnienia.

Panie Burmistrzu, ja już przywykłem do tego, że pan zawsze próbuje manipulować swoimi wypowiedziami każdą historię, czy każdą teorię, którą się panu przedstawi. Ja do pana zastępcy dzwoniłem kilkakrotnie, nawet raz do mnie nie oddzwonił. Panie Wisniewski, nie oddzwonił pan do mnie, a widział pan telefony. Wysłałem panu SMS-a o tym, aby zmobilizować służby miejskie, aby jeździły po mieście i informowały przez megafony o skażeniu wody. Nie dostałem od pana ani odpowiedzi telefonicznej, ani odpowiedzi SMS. A gdybym panu pokazał, kiedy wysłałem SMS, a kiedy to miało miejsce to myślę, że będzie miał pan i wszyscy tu obecni na sali odpowiedź na bzdury, które opowiada Burmistrz Mrowiński. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pan zastępca Burmistrza.

Pan Andrzej WIŚNIEWSKI - zastępca Burmistrza:

Rzeczywiście takie telefony dostałem i takie SMS-y również, ale to już było wszystko daleko spóźnione, my wtedy byliśmy już pochłonięci działaniem. Był Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego. Później to, co pan pisał, żeby uruchomić tam to czy to, to już było uruchamiane. Nie miałem czasu, żeby do pana wydzwaniać i po prostu wysłuchiwać pana jakichś tam insynuacji, w jaki sposób przeprowadzać tą akcję. Po prostu jest procedura i według procedury trzeba działać. Po tym SMS-ie to opadły mi ręce.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Panie Burmistrzu, proszę.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Ja powiem króciutko, bo myślę, że tej dyskusji z panem radnym nie ma sensu kontynuować: Jeżeli pan chciał pomóc mieszkańcom to trzeba wziąć na plecy - jest pan kawał byka, że tak powiem - nawet całą paletę zgrzewek i naprawdę można było to roznieść. A, wie pan, dzisiaj próba zaistnienia (*Głos poza mikrofonem*) na takim kryzysie. Wie pan, panie radny, nie będę kontynuował z panem dyskusji. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę nie podkręcać atmosfery, proszę państwa. Prosiłem o taką kulturalną dyskusję.

Proszę bardzo, pani inspektor.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Chciałabym podkreślić, że dowożenie wody, dostarczanie wody mieszkańcom, którzy sami nie mogą jej przynieść, było jedną z pierwszych propozycji działań Powiatowego Inspektora Sanitarnego, które zostały przedstawione podczas posiedzenia zespołu w dniu 22 sierpnia. Także, panie Burmistrzu, bardzo bym prosiła, żeby pan podkreślił, że niektóre z działań, które zostały podjęte, były wspólnymi działaniami, do których wstępnie - że tak powiem - z dużą ostrożnością pan podchodził. Także bardzo bym prosiła, żeby to nie było tak ukierunkowane tylko w tą stronę, jaki to SANEPID jest niedobry i opieszale działa, i nie wnosi nic do sprawy. Bo trudno jest mi - z całym szacunkiem, panie Burmistrzu - z tym zgodzić.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu, króciutko tylko proszę, tak?

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Pani dyrektor, nikt nie kwestionuje. Ja powiem szczerze, że nawet nie pamiętam czy to była propozycja SANEPID-u i tak dalej. Ja tego nie kwestionuje, to jest doświadczenie, którego ani ja, ani miejskie służby nigdy wcześniej nie przerabiały.

Natomiast, proszę państwa, najważniejszy dla nas jest efekt końcowy: ta woda dotarła, nie było większych problemów. Powiem szczerze, że ja nigdy jeszcze tak nie współpracowałem z SANEPID-em, jak w momencie tej sytuacji kryzysowej. Bardzo się cieszę, że te pierwsze wyniki szcątkowe zostały opublikowane, bo one troszeczkę tą panikę w naszym mieście uspokoiły.

Chciałbym podziękować, bo to, co było złe my chcemy wyeliminować. To nie jest tak, że mówimy, że wszystko było ok. Były sytuacje, które trzeba w przyszłości wyeliminować. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI – Przewodniczący Rady:

Pan radny Gołębiewski, proszę.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Panie Przewodniczący, przepraszam, ale ciągle czeka na głos pan Komendant Straży Miejskiej wywołany do odpowiedzi.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Komendancie.

Pan Paweł WÓLKOWSKI - naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego:

Ustosunkowując się do pytania pana radnego Kocieli to chciałem powiedzieć, że sprawdzałem dzisiaj na telefonie tą informację, mogę się mylić, bo pan Mejder nie mógł do mnie się dodzwonić, ale ja do niego oddzwaniałem około godziny 11:30 w dniu 22 sierpnia. Później oddzwaniałem także do pani inspektor, do pani Mówińskiej i później dzwoniłem po swoich pracownikach, dzwoniłem do szefostwa i tak dalej.

Natomiast generalnie, proszę państwa, czekaliśmy na potwierdzenie tych informacji w formie decyzji i dopiero na podstawie tego zostały wszczęte wszelkie inne procedury. Zostały wydane w dniu 22 sierpnia stosowne zarządzenia, jedno zarządzenie przepraszam, nr 86, w którym te wszystkie działania, o których tutaj była już mowa dzisiaj, zostały przewidziane tak. Tutaj rzeczywiście sugestia SANEPID-u była odnośnie dowożenia osobom, czy w podeszłym wieku, czy osobom niedołącznym, tej wody i to było realizowane. Tych zgłoszeń rzeczywiście było około 140. Ja powiem, że sam uczestniczyłem w tej akcji.

Skoro jestem przy głosie to: powiedziałem osobom, które w tej akcji uczestniczyły, że serdecznie podziękuję wszystkim, jest parę nazwisk, nie wszystkie wymienię. Na przykład chciałem podziękować pani Renacie Waszczak, która przyszła do mnie bodajże 23 i powiedziała, że weźmie z chęcią 100 ogłoszeń i je rozniesie po terenie rynku i to rzeczywiście zrobiła.

Chciałem podziękować wszystkim jednostkom organizacyjnym, które w tej trudnej sytuacji wykazały się dużym zrozumieniem. Atmosfera była naprawdę fantastyczna, wszystkie osoby się włączały, że wspomnę tylko o Ratuszu, o MOPS-ie, ale i w innych jednostkach: PCK, CARITAS, harcerze - tu bez Andrzeja Umińskiego i jego samochodu byłoby bardzo trudno

dowieść. Jestem potwornie zmęczony, pewnie parę dni i dojdę do siebie tak, jak i większość moich pracowników, którzy w tej chwili będą odbierać nadgodziny. Tym wszystkim ludziom należą się szczerze i bardzo duże podziękowania.

To czy ta informacja, proszę państwa, wpłynęła wcześniej czy później... Tak samo tutaj podziękowania dla SANEPID-u i dla wszystkich innych instytucji. Z mojego punktu widzenia to jest kwestia paru minut, tej godziny tak? Ale mamy pewną informację, podejmujemy pewne działania. W sytuacjach kryzysowych zawsze są straty, ale powinniśmy oceniać to, do czego udało się dojść i to, że przeciwiczyliśmy. Mnie wiele osób z PGKiM-u, które w czasie tej akcji spotykało mówiło: słuchaj, tak naprawdę patrz na to, że przeciwiczyłeś to. Wiesz, gdzie popełniłeś błąd, bo ja też popełniłem tych błędów kilka, jak każda z osób, które uczestniczyły. Ja te wnioski sobie wyciągnę, może coś będzie trzeba skorygować. Tutaj padły przynajmniej trzy propozycje: ta cysterna, system powiadamiania, mam zapisaną jeszcze jedną rzecz, pan Burmistrz mówił odnośnie tego lepszego przepływu informacji i będziemy próbowali to wdrożyć, bo to jest zawsze działanie na wypadek trudnych sytuacji.

Ja naprawdę chciałbym podziękować jeszcze raz wszystkim, którzy w tej akcji wzięli udział. Ta akcja też, takie zdanie powiem: pokazała na kogo można liczyć, kto świadczy tą pomoc bezinteresownie. Spotkałem się nawet osobiście z wieloma pozytywnymi odbiorami, kiedy dostarczaliśmy wodę ludziom w wieku 90 plus, oni naprawdę dziękowali. Bo to są osoby, które czegoś doświadczyły. Natomiast też sam zobaczyłem na własne oczy, jak w jednym dniu w PGKiM-ie dziesięciokrotnie, może pięciokrotnie - od 5 do 10 razy - te same osoby. Ja z nazwiska znam, bo mieszkam tyle lat w Działdowie.

Wnioski na pewno wyciągniemy.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Gołębiowski.

Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI:

Pan Komendant musiał być przede mną, bo jest ważniejszą osobą w tej chwili.

Proszę Państwa!

Ja bym chciał powiedzieć tak: ja często się zgadzam z panem Burmistrzem, często się nie zgadzam, mówię o tym głośno. Ale proszę i pana Burmistrza, i wszystkich radnych, żeby takie interpersonalne wywody przynajmniej w takich sprawach, żeby one nie miały miejsca. Bo, proszę państwa, czy chcemy, czy nie chcemy to ja mam takie wrażenie, że ten sztab antykryzysowy czy kryzysowy to w tej chwili my w nim uczestniczymy, tylko że już jak jest musztardka po obiedzie, tak?

Nie zgadzam się z panem Burmistrzem, że zapraszać radnych i tak dalej, i tak dalej - nie. Dlatego, że we wtorek akurat, ja opowiem państwu taką historię, która się wydarzyła. Ja pracowałem od samego rana na działce przy ulicy Olsztyńskiej i miałem telefon od super informatora, czyli od mojego taty, który ma 91 lat, który mnie się pyta: słuchaj, jest skażona woda i tak dalej. Czy ty coś o tym wiesz? No dzwonił do radnego, swojego syna! A jego syn wybałuszył oczy i rozciągnął uszy, i mówi: tata, ale ja nic o tym, co ty tam opowiadasz? Tak, bo ja tu dostałem informację i tak dalej, nie mam wody, może byś mi coś podrzucił? Ja mówię: no oczywiście.

Przedzwoniłem do Urzędu Miasta, gdzie pracownicy jeszcze też nie orientowali się o co chodzi. No z internetu wiedzieli, że jest jakieś zagrożenie.

Do czego zmierzam, panie Burmistrzu?

Uważam, w tym momencie tak mi się nasunęło, że nic by się złego nie stało, gdyby przynajmniej radny otrzymał SMS-a, że jest jakieś tam zagrożenie i mógłby odpowiedzieć każdemu obywatelowi w Działdowie, że tak, coś takiego jest.

Ja mogę powiedzieć, no dokładnie nie orientuję się, nie jestem pewny, żeby nie robić jakichś takich błędnych informacji, ale wstyd jest, żeby coś się działo w mieście, a radny czy Rada Miasta o tym nie wiedziała.

Teraz pan mówi, że do wszystkich obywateli będzie pan wysyłał SMS-y. No ja to troszeczkę wcześniej przeanalizowałem i przynajmniej tak myślę. I natychmiast można było zwołać - nie przy herbacie, nie przy kawie - tylko nas tutaj wszystkich i powiedzieć: słuchajcie, jest taka sytuacja - nawet przewodniczących osiedli - jest jakieś zagrożenie, przynajmniej powiedzcie coś tam ludziom. Oczywiście, mówię o informacjach pewnych, bo niepewne informacje, które ja nawet otrzymywałem od mieszkańców, były tak różne. A informacja późno podana, albo informacja nie z pewnego źródła właśnie stwarza dezinformację, chaos. I to, co się działo w Biedronce jak ja pojechałem około godz. 13-tej. Dobrze, że tam się dostałem po wodę, no to nie wiem czy państwo byli, ale to był cyrk, totalny chaos naprawdę. Więc nawet ja, gdybym coś wiedział to bym ludziom w tej Biedronce coś powiedzieć, ale nie było takiej opcji, bo ja nie wiedziałem nic - to jest taki wywód.

A teraz chciałem zadać jeszcze pytanie, które mnie interesuje: kto wchodzi w skład sztabu kryzysowego, tutaj na naszym terenie? Z jakiego klucza ten sztab kryzysowy jest tworzony? I czy my, jako radni, nie powinniśmy mieć przynajmniej – nie wiem - nazwisk członków tego sztabu wraz z telefonami? Bo wiadomo, jak coś się dzieje to do Urzędu Miasta się dodzwonić naprawdę nie jest prosto, ale już gdzieś indziej mógłby ktoś przynajmniej czy uspokoić, czy powiedzieć w ogóle o co chodzi.

Teraz odnośnie, tu już były poruszane te wszystkie procedury i tak dalej, ale również w Radiu 7, które bardzo informowało na bieżąco, chociaż w pewnym momencie też byłem trochę zdziwiony, że ten dziennikarz stwierdził wymieniając pana, panie Burmistrzu, po nazwisku, że pan mówi, że wszystkie media zostały poinformowane, a oni stwierdzili, że nic absolutnie nie wiedzieli. No więc mówię sobie: jak to, taka fajna stacja, zaprzyjaźniona chyba.

Puszczanie tylko informacji natychmiast przez internet niczego nie rozwiązuje, bo jedna pani starsza przedzwoniła do tego radia i powiedziała: proszę państwa, ale my, starsi ludzie nie mamy internetu. Skąd my mamy wiedzieć, że coś tutaj się dzieje? Powinno być w jakiś inny sposób nam to przekazane. A sami wiecie państwo, że coraz więcej starszych ludzi jest w Działdowie i wcale z tego internetu aż tak często nie korzystają.

I również jedna ze starszych pań powiedziała - takie wnioski też może by wyciągnąć - że te samochody, które nam udzielili bezpłatnie ludzie, którzy posiadają takie z tym nagłośnieniem, one niewyraźnie przekazują informacje. Że jedzie ten samochód dość szybko i np. ludzie, którzy słuchają tego to słyszą tam gdzieś: „ą” na ulicy, „ę”, „ą”, „prze” „ę” i oni nic nie wiedzą, o co chodzi. Więc tu też należałoby usprawnić. Albo, po pierwsze, sprawdzić nagłośnienie wyraźne i poinstruować również tych ludzi, którzy to przekazują, żeby jechali wolniej i spokojniej przekazywali te informacje. Starsi ludzie wiadomo nie usłyszą, nie dosłyszą i później ta pani mówiła, że nie wiedziała, gdzie pobór wody jest, biegała, szukała tego i tak dalej. No dobra, dziękuję na razie.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Pan Burmistrz, proszę bardzo.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Drodzy Państwo!

Tyle treści, że naprawdę ciężko potem to zapamiętać, więc może zacznę od tego, co pamiętam.

Pana pierwszy wywód, jak to pan nazwał, to tak naprawdę wróciliśmy do punktu wyjścia. Ja się cieszę, że ten głos padł, i że pan powiedział: że pan dostał informację od ojca. Pan zadzwonił do Urzędu Miasta, w Urzędzie Miasta nikt, nic nie wiedział - i ja to potwierdzam: w Urzędzie Miasta nikt, nic nie wiedział!

Proszę państwa, powiem państwu szczerze: ja dowiedziałem się od żony! Burmistrz Miasta dowiedział się od żony, że jest problem. Żona zadzwoniła, kiedy przeczytała - komunikat, nie komunikat przepraszam, bo to będzie uderzało w panią dyrektor - na wm.pl przeczytała informację, że woda niezdatna do picia i wtedy faktycznie mówię, coś się dzieje.

Tak, jak pan powiedział, zadzwonił pan do Urzędu Miasta, czy pamięta pan, o której?



Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI:

Przed 13-tą.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Przed 13-tą, czyli my udawaliśmy się na posiedzenie w sztabie kryzysowym. W Urzędzie Miasta faktycznie nikt, nic nie wiedział. Więc nieprawdą jest też, jak ktoś próbował insynuować, że nasi urzędnicy z Urzędu Miasta w tym czasie chodzili i robili zaopatrzenie w sklepach. Proszę państwa, jest to nieprawda. My naprawdę do końca tutaj nie byliśmy świadomi. Oczywiście, w momencie, kiedy mieliśmy już pełną wiedzę trzeba było wybrać, co robić? I proszę mi wybaczyć, ale nie wpadłem na ten pomysł, ponieważ uważałem, że pewne rzeczy są ważniejsze: komunikat, Straż Miejska, zapewnienie dostaw wody!

Dzisiaj, po szkodzie, wszyscy jesteśmy mądrzy. My to do instrukcji dopiszemy. Natomiast myślę, że jeżeli powstanie SMS-owy system powiadamiania to państwo zgłoszą swoje numery do tej bazy i wtedy na równi z innymi mieszkańcami będziemy państwa powiadamiać.

Proszę państwa, odnośnie informacji w Radiu 7: ja nie chcę wypowiadać się na temat Radia 7, natomiast zasada jest taka: wróciłem i też, kogo powiadomić? Czy powiadomić Moje-Działdowo? Czy powiadomić Gazetę Działdowską, która już zresztą wiedziała? Czy może Radio 7? Czy powiadomić telewizję polską? A może Polsat? A może TVN? I gdybym tak, proszę państwa, chciał siedzieć, to ja bym do wieczora siedział i powiadamiał media.

Proszę państwa, jaka jest instrukcja współpracy z mediami? *(Pani inspektor mówiła poza mikrofonem)* Jest coś takiego jak Polska Agencja Prasowa i taki komunikat został do Polskiej Agencji Prasowej wysłany, i taki dziennikarz Radia 7 powinien na bieżąco śledzić komunikaty Polskiej Agencji Prasowej. Bo to jest podstawowa zasada w mediach, bo ona jest od tego, żeby tą informację dalej kolportować i taki zarzut, że ja nie zadzwoniłem, nie – nie zadzwoniłem, bo miałem coś innego na głowie. Natomiast od godziny 14 każdy komunikat wysyłałem do dziennikarza, do pana Bryńskiego, jeśli dobrze pamiętam, z Radia 7, każdy komunikat o nowych cysternach, o tym, o tamtym, był wysyłany.

Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI – mówił poza mikrofonem.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Proszę państwa, ja wiele rzeczy słyszałem w Radiu 7, ja nie chcę się cofać do czasu kampanii wyborczej, gdzie był zgrzyt między Radiem 7 a Burmistrzem i myślę, że konsekwencje tego zgrzytu trwają do dzisiaj. Nie chcę tego oceniać. Tyle - temat skończony.

Jeśli chodzi o to, kto jest członkiem Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, bo my nie mamy centrum, tylko Miejski Zespół Zarządzania Kryzysowego, to bardzo chciałbym, żeby odpowiedział pan Wólkowski.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie komendancie.

Pan Paweł WÓLKOWSKI - naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego:

W tej chwili bez nazwisk, bo nie mam przed sobą, ale w skład Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego wchodzi: Burmistrz jest przewodniczącym lub jeżeli go nie ma, to zastępca Burmistrza. Zastępcą szefa Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego jestem ja. Wchodzi przedstawiciele: Policji, Państwowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Państwowy Inspektorat Weterynaryjny, jest przedstawiciel Wydziału Gospodarki Komunalnej, Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu, wchodzi przedstawiciel MOPS-u, PGKiM-u, Referat Sprawozdawczości i Analiz, też jest przedstawiciel z racji z tego, że mogą być jakieś wydatki. Jest 12 osób, może kogoś pominąłem - to są stali członkowie. Poza tym stałymi członkami, w zależności od potrzeb, na takie zespoły są zapraszani przedstawiciele np. PEC-u, MSD, ZOZ-u, Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, CARITAS-u lub PCK. Spotykamy się kilka razy w roku, ustawa nakłada, że musimy się spotykać 4 razy w roku i 4 razy w roku się spotykamy. W tym roku spotkaliśmy się już w miesiącu, bodajże w marcu i teraz widzieliśmy się chyba w czerwcu, musiałbym sprawdzić w dokumentacji, to było trzecie spotkanie w tym roku. Mogę od razu powiedzieć, że już ustaliliśmy sobie wstępnie w trakcie akcji, że niezwłocznie - nie wiem czy to będzie w tym tygodniu czy przyszłym - spotykamy się celem wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI:

No dobrze. Jeżeli mogę, tylko pytanie do pana komendanta?

Pan Romuald REMISZEWSKI -Przewodniczący Rady:

Proszę.

Radny pan Leszek GOŁĘBIEWSKI:

To w tym momencie działa Sztab Kryzysowy przy Starości, a nasz nie? To jak to w ogóle wygląda?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu, pan wyjaśni.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Proszę Państwa!

Żaden Sztab Kryzysowy przy panu Staroście nie działał. Zostało zwołane spotkanie tylko w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego i tu ja mam protokół z posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego; bardzo lakoniczne, krótkie informacje. Natomiast żadnego sztabu nie było. Wszyscy się rozeszli, my podjęliśmy dalsze działania zaradcze i te, które zostały nałożone decyzją na nas, natomiast sztabu żadnego nie było. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pani inspektor wcześniej prosiła, proszę bardzo. Króciutko, tak.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Chciałabym państwa poinformować, że zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne informuje właściwego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego oraz burmistrza, wójta, prezydenta miasta, o przekroczeniach parametrów jakości wody. Taką informację Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej pozyskało po godzinie dziesiątej, ponieważ w tym czasie wpłynęło sprawozdanie z badań. Także obowiązkiem Przedsiębiorstwa było poinformowanie pana Burmistrza. Natomiast chęć i zamiar przekazania wstępnych informacji, jaka zostanie lada moment wydana decyzja, miała na celu zorganizowanie, przygotowanie, zaplanowanie wstępnych działań, tak aby z chwilą dostarczenia decyzji, te działania mogły być wdrożone. Dziękuję

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Pan radny Cybulski.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Panie Przewodniczący!

Mam pytanie, bo kręcimy się wokół jednego, a dalej nie wiemy, co i jak?

Pytanie jest do pana Sarnowskiego: w jaki sposób zabezpieczone są punkty poboru próbek wody?

*(Głos poza mikrofonem: Próbek?)*

Tak! W jaki sposób są zabezpieczane punkty, w których pobiera się próbki wody do badania?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Nie, proszę państwa, nie ma praktycznie możliwości dostępu. Są to studnie zamknięte na kłódkę, gdzie gdyby coś....

*(Głos z sali poza mikrofonem: Można przepiłować.)*

Teoretycznie można by było przepiłować, ale byłyby jakieś oznaki, że była ingerencja. Od razu sprawdziliśmy wszystkie studnie wodociągowe oraz wszystkie punkty, nigdzie nic nie było, żadnych możliwości ingerencji.

Poza tym chcę powiedzieć to, że w sieci znajduje się woda pod ciśnieniem 4 atmosfer. Jest to dosyć duże ciśnienie i wtłoczenie czegokolwiek wymagałoby specjalnego sprzętu. Jeśli ktoś by był w stanie zatkać palcem otwór przy tym ciśnieniu na sieci, to jest niemożliwe - powiem.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Jeszcze pan radny Cybulski kontynuuje, proszę.

Radny pan Jerzy CYBULSKI:

Moje pytanie jest tego typu: czy te punkty poboru, studnie, czy one są wyniesione ponad poziom gruntu? Pytam dlaczego? Dlatego, że jak wiemy od strony Księżodworskiej jest masa gospodarstw, które wylewają gnojowicę. Czy była taka możliwość, żeby coś dostało się do takiej studni? Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Pan Daniel SARNOWSKI - dyrektor ds. wodociągów i kanalizacji w PGKiM:

Studnie są wybudowane zgodnie z rozporządzeniem, nie pamiętam, nie potrafię przytoczyć tego przepisu dokładnie, ale jest na ten temat przepis, i one są wybudowane, powinny posiadać odpowiedni włącz, zabezpieczenie. I te sprawy te studnie spełniają - odpowiedni punkt poboru. W tych studniach są zainstalowane zawory antyskażeniowe, czyli bardzo czułe zawory zwrotne, żeby woda z terenu poza miastem, czyli z terenu wiejskiego, nie przyplęnęła jakimś sposobem, nie wpłynęła do miasta, czyli jest to takie zabezpieczenie.

Teraz: czy ewentualnie gnojowica, czy coś tam z pól? Według mojej wiedzy jest to praktycznie niemożliwe, ponieważ rury biegają tylko w ulicach, w drogach. Natomiast, żeby przedostało się coś z pól w poziomie, gdyby taka studnia, gdybyśmy zobaczyli, że jest zalana czymś, to można

by było tu ewentualnie rozważać. Natomiast my takich rzeczy nie stwierdziliśmy, a wylewanie gnojówki na polu nie powinno mieć tu żadnego wpływu.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Pan radny Demski.

Radny pan Piotr DEMSKI:

Panie Burmistrzu, ja uważam, że w tym sztabie, co pan Komendant wymienił, powinni radni wybrać spośród siebie przedstawiciela Rady, który uczestniczyłby w tym sztabie. On wtedy by nas poinformował o wszystkim, o czym ten sztab debatował, nad czym debatował, a tak my nic nie wiemy.

Teraz, jeśli chodzi o tą gnojownicę: proszę pana, nie wiem czy pan był w tą niedzielę - to jest, która to była niedziela - no był taki fetor w naszym mieście, że ja już mówię: nie wytrzymam chyba. Ludzie to chustki na twarz, mówią: nie wyrobimy. Upał straszny, a takie było skażenie, odór taki, że nie do wytrzymania, gdzie są służby, które kontrolowałyby te sprawy? Gdzie to się dzieje? Kto to wylewa? Powiem szczerze: to chyba zwykła gnojowica to nie była. Jeśli to się dostało do wód gruntowych, gwarantuje na 100% zatrute wszystko będzie! I na to musimy szczególną uwagę zwrócić i podaję od razu, w jakim czasie to się odbywa: z piątku na sobotę, z soboty na niedzielę. Dlatego? Oni wiedzą dobrze, że nie ma żadnych służb, wszyscy są na wolnym, elegancko, pogoda piękna nad jeziorem, a oni działają wtedy. Niestety, to muszą być w te dni wolne, święta, służby, które nie siedzą za biurkiem, tylko w teren wyjeżdżają i sprawdzają, co się dzieje.

I hydranty wszystkie sprawdzić czy tam są poplombowane, bo zabierają te nakrętki, cuda się dzieją. Także ci wszyscy urzędnicy nie za biurkiem, tylko w terenie. Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Jeśli chodzi o postulat, żeby do Miejskiego Zespołu Kryzysowego dołączył radny, jest to zasadny postulat. Myślę, że go niebawem wdrożymy.

Odnosnie wylewania gnojowicy nie chcę się wypowiadać, ponieważ ona nie jest wylewana na terenie miasta Działdowo, wykracza to poza moje kompetencje, żeby kontrolować, ścigać. Natomiast ten sygnał oczywiście prześlemy tutaj do Starostwa Powiatowego. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, pan radny Tessar.

Radny pan Andrzej TESSAR:

Szanowni Państwo!

Moje wcześniejsze pytanie było celowe, ponieważ chciałem poznać tok postępowania. I sygnał jest jasny, o godzinie 10:18 jest decyzja. Informacja do mieszkańców...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Przepraszam, nie decyzja. Nie decyzja!

Radny pan Andrzej TESSAR:

Ja zapytałem i uzyskałem taką odpowiedź od pani Inspektor: 10:18 SANEPID miał taki wynik, tak. I teraz informacja końcowa do mieszkańców trafia około godziny 17-tej powiedzmy, jeśli chodzi o megafon, nie wiem może inne wcześniej były inną drogą przekazywane. Czyli z podsumowania wynika gdzieś około 6,7 godzin od pozyskania informacji do przekazania mieszkańcom. Czyli ja wnioskuję, żeby z tego wyciągnąć właśnie wniosek. Ja tutaj nikogo nie oskarżam, ale żeby z tego wyciągnąć wniosek. Żeby przepływ informacji od jej pozyskania do mieszkańca był jak najszybszy, bez względu na to, jakie to jest zagrożenie. Bo, proszę państwa, co przez te parę godzin mogło się wydarzyć? Ja nawet podam przykład osobisty: miałem telefon od rodziny z Gdańska, że przyjeżdżają i gdybym miał tę informację wcześniej pozyskaną przekazałbym, że nie, nie przyjeżdżajcie, bo jest problem. Przyjechali oczywiście, całe szczęście, że okazało się, że woda jest czysta i pojechali zdrowi. Natomiast, gdyby pojechali chorzy? To jest taki drobny, ale dość istotny przykład. Czyli chodzi mi o to, żeby od momentu pozyskania konkretnej informacji, konkretnej decyzji przepływ do informacji był jak najszybciej i tutaj wszystkie instytucje ręce na stół, proszę państwa. Wszystkie instytucje ręce na stół. Zgodna współpraca w mieście bez jakichś takich, powiedzmy, problemów. Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie radny, ja zrozumiałem, że fizycznie decyzja do ręki pana Burmistrza trafiła o godzinie 13:30.

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Chciałbym szybko odpowiedzieć: megafony dwa wyjechały o godz. 15-tej, trzeci dołączył o godz. 16-tej. Nie ma możliwości, żeby ten megafon o tej samej godzinie 15-tej był na ponad 100 ulicach miasta w jednym i tym samym momencie - nie ma. Dlatego ja powtarzam: będzie wdrożony system SMS-go powiadamiania. Nawet jakbyśmy mieli 5 megafonów, to były jeszcze

wioski do powiadomienia. Ja chciałem się zwrócić o pomoc do policji, policja: tak, pomożemy, ale my musimy powiadomić sołtysów, w pierwszej kolejności tam wysyłamy radiowozy.

Proszę państwa, nie możemy patrzeć tylko, że my - miasto, a gmina, która korzysta z tego wodociągu będzie odcięta. Tak więc on o 17-tej być może się pojawił w dzielnicy, gdzie pan radny mieszka. Natomiast o godzinie 13:30 dostałem decyzję, o 14-tej wychodzę i w ciągu godziny mieliśmy naprawdę ogrom pracy do wykonania. I dzisiaj wiem, że tego szybciej byśmy nie zrobili.

Natomiast mając ten system SMS-go powiadamiania w ciągu 10 minut krótki komunikat: prosimy nie spożywać wody. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Ja myślę, proszę państwa, że zakończymy tą dyskusję.

Pan Przybyłka.

Pan Włodzimierz PRZYBYŁKA – Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 1 mówił poza mikrofonem.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Szanowni Państwo!

Zgodnie z przepisami, przedsiębiorstwo wodociągowe ma obowiązek wyznaczyć punkty tzw. monitoringowe, z których pobierane są próbki wody do zbadania. Te punkty monitoringowe uzgodnione są w porozumieniu z Powiatową Stacją w Działdowie i takie punkty zostały wyznaczone. Z tym, że nie ze wszystkich punktów, ponieważ wodociąg zaopatruje w wodę miasto Działdowo i siedem wsi na terenie Gminy Działdowo, w związku z tym zostały wyznaczone punkty monitoringowe w takich miejscach, aby ocenić jakość wody w różnych częściach zaopatrywanego obszaru. Natomiast przedsiębiorstwo wodociągowe wyznaczyło, zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie jakości wody do spożycia, wyznaczyło punkty monitoringowe i przygotowało studzienki wodomierzowe, w których można pobrać próbki i oni tam pobierają te próby. My z tych punktów, jako inspekcja sanitarna, nie pobieramy. Pobieramy próby wody z sieci wodociągowej u konsumentów, ponieważ naszym zadaniem jest ocena jakości wody spożywanej przez mieszkańców. Natomiast przedsiębiorstwo wodociągowe ma obowiązek ocenić jakość wody od ujęcia do kranu konsumenta i to jest wykonywane.

Także studnie wodomierzowe są jako punkty monitoringowe, ale tam badania są wykonywane, zgodnie z obowiązującymi przepisami w ramach kontroli wewnętrznej, przez przedsiębiorstwo

wodociągowe i dotychczas nie było wyników badań, które wskazywałyby na mikrobiologiczne zanieczyszczenie wody. Także nie mamy podstaw, aby sądzić, że coś jest nie tak.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa!

Ja myślę, że zakończymy tą dyskusję.

Panie radny, już myślę, że wystarczy, bo teraz będziemy swoje przemyślenia na bieżąco ...

Radny pan Piotr DEMSKI:

Chciałbym takie pytanie zadać: ile studni w tym dniu było badane i w której stwierdzono te bakterie?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie radny, są w komunikatach. Jeżeli coś, to ja te komunikaty mam przed sobą. Natomiast, faktycznie zabrakło informacji w tym pierwszym komunikacie, z której to studni było pobierane.

Pani inspektor, proszę bardzo.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Próba wody była pobierana na głównej magistrali, albowiem nie mylmy studni wodomierzowych od studni głębinowych, które stanowią ujęcie zaopatrzenia w wodę. Studni głębinowych jest 8. Każda ze studni została przebadana oddzielnie tak, aby ocenić czy któraś z nich nie jest źródłem zanieczyszczenia mikrobiologicznego. Natomiast punkty monitoringowe są wyznaczone na sieci wodociągowej w studniach wodomierzowych między innymi, bo są również inne punkty. Tak, jak powiedziałam: przedsiębiorstwo wodociągowe ma obowiązek zbadania wody od ujęcia do kranu konsumenta.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Proszę Państwa!

Myślę, że zakończymy dyskusję, natomiast ja pozwolę sobie jakby spuentować to wszystko. Proszę państwa, myślę, że tutaj do poprawy są na pewno procedury i tutaj ukłon w kierunku Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - trzeba dopracować te procedury naprawdę na wysokim poziomie.

Druga sprawa, myślę że ważny głos od państwa radnych odnośnie udziału radnych w sztabie kryzysowym miejskim i przekaz informacji. Myślę, że ten przekaz informacji jednak w pewnym stopniu był nieodpowiedni, natomiast uczy się. Taka sytuacja nas jakby zaskoczyła w tym



momencie i ten przepływ informacji między służbami powinien być jednak bardziej skuteczny. Tak mi się wydaje, że tutaj zawiodła informacja, także przepływ informacji między służbami. Ja chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy zaangażowali się w te działania związane z dostarczeniem wody, z informowaniem mieszkańców. Myślę, że państwo radni nie tak do końca, jak ktoś tutaj powiedział, że nie zaangażowali się - zaangażowali się, bo informowali na bieżąco w swoich okręgach, informowali też swoich sąsiadów i tak dalej. Więc myślę, że te informacje też były przekazywane. Być może trzeba było bardziej włączyć się w dystrybucję wody, ale myślę, że każdy z nas polegał tutaj na służbach i służby się z tego jednak wywiązały z tym dostarczaniem wody.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy brali udział w tej akcji. Bardzo dobrze się stało, że ta woda nie została skażona i to jest jakby nauczka na przyszłość, że musimy dopracować wszystkie procedury związane z taką zaistniałą sytuacją. Proszę państwa, procedury... i tutaj myślę, że pan komendant to powiedział: trzeba to na sucho przećwiczyć. Procedury muszą być sprawdzone czy one funkcjonują! Tak, jak straż pożarna przeprowadza ćwiczenia, także można tutaj przeprowadzić właśnie takie działania sprawdzające. Bo w momencie, kiedy to już zaistnieje, to już jest za późno.

Chciałbym podziękować także pani inspektor za udział w dzisiejszej sesji, za te informacje przekazane. Myślę, że wszyscy wyciągniemy z tej sesji, z tego punktu porządku obrad, stosowne wnioski.

Natomiast ja będę chyba wyrazicielem państwa radnych, że będziemy oczekiwali, iż w najbliższym czasie usłyszymy informację o tych działaniach naprawczych. Myślę, że tutaj na sesji pracownik merytoryczny Urzędu przedstawi nam tą procedurę, wszystkie działania, które zostały podjęte w związku z tą zaistniałą sytuacją i jakie zostały wyciągnięte wnioski. O niektórych wnioskach już mówił pan Burmistrz. Myślę, że jeszcze dalej idące będą wyciągane wnioski z tej sytuacji i taką informację uzyskamy tutaj na sesji Rady i myślę, że w niedługim czasie.

Także tu taki wniosek do pana Burmistrza, żeby taką informację uzyskała Rada Miasta.

Ja dziękuję bardzo za tą dyskusję, czasem być może spontaniczną i nerwową, ale to wynikało z sytuacji, która zaistniała - każdy chciał coś powiedzieć.

Proszę bardzo, pani inspektor.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Ja chciałam podziękować panu radnemu za słowa skierowane pod adresem inspekcji sanitarnej. Jednak trudno jest mi się pogodzić z taką uwagą, że przepływ informacji pomiędzy służbami był niewłaściwy. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że przepływ informacji - z wyjątkiem tak, jak

tutaj pan Burmistrz powiedział, że oczekiwał, że tutaj pracownicy przyjdą, i powiedzą - ten przepływ informacji był w jakiś sposób utrudniony. Niemniej inne instytucje i organy właściwe do podjęcia działań uzyskały taką informację wcześniej, zanim spotkaliśmy się na posiedzeniu zespołu zarządzenia kryzysowego, więc ten przepływ informacji jest. W tym przypadku należy rozważyć, dlaczego tak się stało, że nie można było w określonym czasie informacji przekazać. A jeszcze raz podkreślam, że zgodnie z przepisami jednym z zadań i obowiązków Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej jest poinformować pana Burmistrza o uzyskanym wyniku badania próbki wody, który nie odpowiadał wymogom sanitarnym, w związku z tym tak należało postąpić. Dziękuję .

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo.

Ja mówiąc o nieprawidłowości w przepływie informacji, myślę że mam takie odczucia, jak wszyscy z państwa, którzy tutaj siedzą. Nie było tego przepływu informacji po prostu.

Proszę państwa, decyzja, która powinna być doręczona do pana Burmistrza, została mu doręczona w momencie, kiedy on był na sztabie kryzysowym, po jego interwencji. Takiej sytuacji nie powinno być. Odnośnie PGKiM także ta informacja nie była odpowiednio jakby transferowana. W związku z tym mój był taki wniosek, żeby na przyszłość wypracować takie procedury, żeby ta informacja była sprawna i żeby jak najszybciej uzyskali ją mieszkańcy. I takie jest zadanie, myślę, teraz służb. Tak, jak tu powiedział pan radny Tessar: ręce na stół wszyscy po prostu w tym momencie, nie tylko jedna osoba tu jest odpowiedzialna. Ale widzimy wyraźnie, że tutaj zawiódł cały system komunikacji.

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado!

Miałem nie zabierać już głosu, bo tak naprawdę wszyscy oczekujemy końca tej dyskusji. Natomiast nie mogę się zgodzić z tym, co tutaj pani dyrektor niczym mantrę powtarza i próbuje odbić piłeczkę, że to jest wina Urzędu Miasta, że pani skutecznie nie dostarczyła do mnie informacji.

Proszę państwa, ja nie bronię PGKiM-u i powiem szczerze: nawalił i prezes, nawalił i dyrektor. Nie zostałem powiadomiony niezwłocznie w momencie, kiedy były znane próbki badań, zostało to ukryte przede mną i ja konsekwencje wyciągnę w stosunku do pana prezesa. A jakie pan prezes wyciągnie konsekwencje do pana dyrektora, to zobaczymy.

Dowiedziałem się ostatni. Ale to nie zwalnia, proszę państwa, z obowiązku, żeby powiadomić mnie o podjęciu takiej decyzji dużo wcześniej. Takie jest przynajmniej moje odczucie, ponieważ Burmistrz musi się przygotować do tego, żeby miastu zapewnić wodę.

Proszę państwa, dzisiaj wysłanie komunikatu, to jest wciśnięcie jednego klawisza enter i można ten komunikat za pomocą e-mail wysłać do wszystkich instytucji. I mówienie o tym, że się dzwoniło i nie można było się dodzwonić jest dla mnie przyznawaniem się do swojego jakiegoś nieudolnego postępowania. Bo dzisiaj naprawdę można za pomocą jednego przycisku wysłać wszędzie informację. I miałem głosu nie zabierać, ale nie pozwolę sobie na to, żeby ktoś mi tu wmawiał, że wina leży po stronie Urzędu Miasta, czy po stronie Burmistrza, bo się nie udało z nim skontaktować. I mówienie, że inne samorzady to odebrały telefon i jakoś skutecznie powiadomiliśmy, a tu z Urzędem Miasta nie. Obowiązek dostarczenia decyzji o zamknięciu wodociągu spoczywa na SANEPID-zie...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Jak najbardziej, obowiązek spoczywa na SANEPID-zie.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

I o godz. 13:30 tą decyzję dostałem i podjęliśmy błyskawiczne działania.

Natomiast chcę jeszcze uściślić, że wyniki badań, które bym poznał z PGKiM-u - oczywiście nie usprawiedliwiam tutaj spółki - one nie dałyby mi podstawy do tego, żeby wyłączyć ten wodociąg i puścić w miasto komunikat, że będzie woda wyłączona! Mógłbym tylko puścić komunikat o tym, że woda jest zanieczyszczona mikrobiologicznie. Natomiast tak naprawdę podjęcie decyzji o wyłączeniu wodociągu jest to kompetencja pani inspektor. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję bardzo i na tym zakończyliśmy naszą dyskusję.

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Nie, nie. Ja bardzo proszę, jeszcze muszę się odnieść do wypowiedzi pana Burmistrza. Proszę mi umożliwić.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Pani inspektor, ja umożliwiłem pani już kilkakrotnie i pani o tym mówiła, przepraszam bardzo. Jest pani gościem, ale mimo wszystko przepraszam bardzo, pani kilkakrotnie o tym mówiła i nie ma co tu zaznaczać tego.

Proszę państwa, dziękuję państwu...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie:

Skoro pan Przewodniczący uniemożliwia mi wypowiedzenie się, wobec tego dziękuję, ale mam jeszcze coś do powiedzenia?

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Panie Przewodniczący!

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Tak, słucham

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Jeśli można: to nie jest w porządku. Jeżeli pan Burmistrz miał prawo do ostatniego słowa, to pani dyrektor też ma takie prawo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Ale wcześniej pani dyrektor mówiła o tym, panie radny. Przecież na pewno powie to samo, że o tej i o tej godzinie to było. Więc, proszę pana, ile można to samo w kółko nakręcać i kręcić to.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Dobrze.

Panie Przewodniczący, to może inaczej. To ja to podsumuję

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Mówimy o braku komunikacji i niby prosty komunikat, a rozumiemy go inaczej.

Obowiązek poinformowania pana Burmistrza o potencjalnym zagrożeniu albo później o zagrożeniu ciąży na przedstawicielach PGKiM-u. Pan Burmistrz powinien o tym wiedzieć już dwudziestego pierwszego. Wtedy, kiedy było podejrzenie...

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Przepraszam, protestuję.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Panie Burmistrzu, mogę dokończyć?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie radny.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Niech się pan nie denerwuje. Pan będzie miał swoje 5 minut.

Mogę, panie Przewodniczący ?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Dziękuję.

Moim zdaniem, przedstawiciele PGKiM-u powinni poinformować pana Burmistrza o zagrożeniu, czy potencjalnym zagrożeniu, nawet kiedy się pojawiło 21-go!

22-go, kiedy już była pewność, kiedy pan dyrektor Sarnowski był w SANEPID-zie to już wiedział i pan dyrektor, i prezes przedsiębiorstwa, i tyle.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Ma pan rację, proszę pana. Natomiast, panie radny, nie dopowiedział pan czegoś, czego ja bardzo pilnuję. W rozporządzeniu jest napisane: SANEPID informuje o tym, że została podjęta decyzja. A ta decyzja pisemna została po spotkaniu zespołu kryzysowego dopiero wręczona panu Burmistrzowi. Przecież nie można podejmować jakichkolwiek działań bez decyzji i o to mi chodzi, panie radny.

Radny pan Marian ODACHOWSKI:

Panie Przewodniczący, zgadzamy się literalnie: pan Burmistrz na telefon też by nie mógł nic więcej zrobić, dopiero po otrzymaniu decyzji.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

O to mi chodzi.

Dziękujemy bardzo...

Pani Grażyna MÓWIŃSKA - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Działdowie mówiła poza mikrofonem.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

...a ocena, to każdy oceni według własnego tutaj zdania, bo słyszał te rozmowy. Proszę państwa dziękuję za tą dyskusję, przechodzimy do punktu 9.

## **Ad pkt 9**

*Odpowiedzi na zapytania:*

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę pana Burmistrza o ewentualne odpowiedzi na zapytania radnych.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Proszę Państwa!

Na wszystkie zapytania odpowiem radnym w trybie § 51 ust. 3 Statutu Gminy-Miasto Działdowo, czyli pisemnie. Dziękuję.

## **Ad pkt 10**

*Wolne wnioski i informacje:*

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie i Panowie Radni! Szanowni Państwo!

Jeżeli są wnioski i informację, to proszę o ich przedstawienie w tym punkcie porządku sesji, bardzo proszę.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Czy mogę, tak?

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Szanowni Państwo!

Dzisiejsza bardzo zażarta dyskusja skłania do pewnych przemyśleń i jednocześnie do pewnych działań. Panie Przewodniczący, składam wniosek, aby zapis dzisiejszej sesji i protokół sesji został przekazany do prokuratury - to mój pierwszy wniosek.

A drugi wniosek: Szanowni państwo, dzisiaj padła, zresztą nie po raz pierwszy, insynuacja ze strony Burmistrza, że ktoś wypisuje w internecie jakieś obraźliwe teksty. Zostało to podkreślone jakoby ktoś z tej sali miał to robić. Myślę, że wszyscy możemy się czuć dotknięci czy urażeni, dlatego zgłaszam wniosek również, aby złożyć do prokuratury celem zbadania adresata, przepraszam nie adresata, nadawcy tej informacji publicznej. Dziękuję bardzo.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Proszę bardzo, panie Burmistrzu.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Drogi panie radny, ja panu pomogę taki wniosek napisać. Jeżeli pan chce złożyć go do prokuratury, to proszę bardzo. Natomiast chciałbym panu zwrócić uwagę, że to był tylko jeden, ponieważ nie mamy tutaj czasu na cytowanie wszystkich wpisów, jakie pojawiły się w internecie. Natomiast chcę panu powiedzieć, że na pewno zostanie to z mojej strony zgłoszone i będzie i w trybie karnym, i w trybie cywilnym ta osoba, która się ukrywa pod tym IP, ścigana. Także my to ustalimy i nie omieszkam poinformować państwa, kto stoi za tymi wulgarnymi, obraźliwymi pomówieniami, które pojawiają się w internecie. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Panie radny, proszę.

Radny pan Zbigniew KOCIELA:

Ostatnie zdanie: panie Burmistrzu, tylko pragnę przypomnieć, że dzisiaj pan podkreślał, że jest to osoba z tej sali i trzymajmy się tego. Miejmy nadzieję, że pan to również ze swojej strony wyjaśni. Dziękuję.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję.

Pan radny Dwórznik, bardzo proszę.

Radny pan Marek DWÓRZNIK:

Panie Przewodniczący!

Tradycją naszego samorządu zawsze była pomoc poszkodowanym przez żywioły. Pragnę zaznaczyć, że 11 sierpnia i z 11 na 12 sierpnia miały miejsce nawałnice i kataklizm w dwóch województwach: kujawsko-pomorskim i pomorskim. Apel Marszałków tych województw był skierowany do wszystkich mieszkańców Polski, żeby udzielić takiej pomocy. Dlatego, panie Przewodniczący, Wysoka Rado, panie Burmistrzu, proponuję, żeby udzielić takiej pomocy jednej gminie z tych województw, a propozycję daję panu Burmistrzowi, czy to Gmina Rytel, czy Suszek, czy Czersk, obojętnie. Ale powinniśmy udzielić takiej pomocy gminom po nawałnicach. Dziękuję

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Rozumiem, że pomóc jako gmina, tak ?

Panie Burmistrzu, proszę.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Oczywiście, przekazemy to pani Skarbnik. Żeby taką pomoc przekazać, to trzeba mieć możliwości finansowe, przeanalizujemy więc nasze możliwości, ile możemy przekazać, dobrze?

+

Radny pan Marek DWÓRZNIK – poza mikrofonem: około 20, 25 tysięcy.

Pan Grzegorz MROWIŃSKI - Burmistrz Miasta:

Zobaczymy.

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Dziękuję, panie Burmistrzu.

Myślę, że pan Burmistrz przeliczy to wszystko i poinformuje nas o tym.

### **Ad pkt 11**

Pan Romuald REMISZEWSKI - Przewodniczący Rady:

Zamykam XXXIII sesję Rady Miasta Działdowo.

Protokołowały

R. Sykut

G.Nadratowska

Przewodniczący Rady

Romuald Remiszewski